

№ 42.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Maksymiana B.
Niedz. Kat. św. Piotra.
Pon. św. Piotra B.
Wt. św. Macieja Ap.
Sr. Popiel. św. Zygm. B.
Czw. św. Aleksandra.
Piąt. św. Leandra B.

Wschód s. godz. 7 m. 08
Zachód. s. godz. 5 m. 21
Dług. dnia godz. 10 m. 18
Przybyło d. godz. 2 m. 39

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 5 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja.

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 21 lutego 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przeddzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Założyciele Towarzystwa Akcyjnego

„SOSNOWICKA ELEKTRYCZNA STACJA”

niniejszem zawiadamiają, że ustawa w mowie będącego Towarzystwa została NAJWYŻEJ zatwierdzona w dniu 25 grudnia st. st. 1913 r., 7 stycznia n. st. 1914 r.

Ukonstytuowanie Towarzystwa mieć będzie miejsce w Łodzi w dniu 5 marca 1914 r.

Jednocześnie uprasza się udziałowców o uskutecznienie wpłat dalszych 20% zadeklarowanych udziałów w Banku Kapielowym Łódzkim w Łodzi do dnia 2-go marca r. b. i zdeponowanie kwitów tymczasowych za odpowiednim pokwitowaniem bankowym.

779

SALA KONCERTOWA DZIELNA 18. W niedzielę 22 lutego

KONCERT znakomitego pianisty

z udziałem

L. Keller - Smereczyńskiej (fortepian).

BOUYOUCLI

Bilety w kasie teatru Thalia 568
ulica Dzielna Nr. 18.

Teraz Mikołajewska 67. Resztek i partyjnych sztuk fabryki LEONHARDA i innych przeniesiona z Kątnej na Mikołajewską 67.

Hurtowa i detaliczna SPRZEDAŻ

Łódź, Edmund WASILEWSKI. 641

WĘGIEL KOSTKA I 568
Odstawiam do domów w ilościach od 20 korcy, Mikołajewska 34.
Telefon 34-35. ANTONI HEPPEM.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.
Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólna sala) i przy-
Rhadnich. (Porada 60 kop. — Godz. przyjęć od 8—9 ra-
no, 11¹/₂—1¹/₂, w południe i 7¹/₂—8¹/₂, wieczorem, w nie-
dziele i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po połud.
coentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie
krwi przy syfilisie. 431

Znakomity środek odżywczy

KEFIR ZYCKIEGO

nagrodzony trzema złotymi medalami i jednym srebrnym
poleca Apteka W. DANIELECKIEGO.

Łódź, Piotrkowska 127, tel. 12-93. 4203

Zatwierdzone przez władze
Biuro buchalteryjne

H. Hertzberg i St. Lipiński
Łódź, ul. Mikołajewska 31, tel. 13-47

zakłada i prowadzi księgi handlowe, sporządza
bilanse, dokonywa kontroli i ekspertyz. 677

Oddawna egzystujący magazyn
Jubilersko - zegarmistrzowski
A. Duszke
Warszawa, Marszałkowska 102, tel. 105-39
poleca wielki wybór zegarków oraz wyrobów
złotych i brylantowych. 3245
Uwaga! Kupując złoto, srebro, brylanty i kwity
lombardowe i płacąc dobre ceny.
Marszałkowska 102.

5000 drzewek owocowych i parkowych
do sprzedania ul. Piotrkowska 85. Za-
kładam ogrody, robię plany, przerabiam
stare od cen najniższych. 534
L. KOŁACZKOWSKI

Kazimierz Ossowski, inżynier,
Obronca PATENTOWY.
PETERSBURG—Wozniesiński Prospekt 78 30.
BERLIN—Potodamerstr. 26b

ŚLIZOROPOTOK, RZERZĄCZKĘ ZAPA-
LENIE PECHERZA MOCZOWEGO I INNE
CIERPIENIA DRÓG MOCZOWYCH
leczy SZYBKO i SKUTECZNIE jedyny środek
zalecany przez EUMICTINE (zapewnia-
wyszst. lekarzy jącą dysk.)
z laboratorium D-ra M. Leprince w Paryżu.
Dawka: 8—12 pigulek, dziennie. Sprzedaż
2471 we wszystkich aptekach.

Choroby weneryczne, moczopłciowe,
skórne i zabiegi chirurgiczne
Dr. Fischer
Ordynator szpitala Czerwonego Krzyża, b. ordynator
klinik. warszaw. uniwersyt.
Przyjmuje 10 — 12 rano i 6 — 8 wiecz. W niedziele i
święta 11—1. ZIELONA № 3.
Robotnicy 50 kop. za poradę tylko 10—12 616

Nostalgia.
— Co ja widzę! Znowu jesteś w Warszawie? Sty-
szalem, żeś wyjechał na posadę zagranicę.
— Tak, ale przekonałem się, że wszędzie dobrze,
lecz w Warszawie najlepiej.
— Znudziło ci się wśród obcych?
— Nietyle znudziło, ile poprostu już wytrzymał
nie mogłem. Wpadłem w niebezpieczną chorobę.
— Dostałeś nostalgii?
— Tak, nostalgii za kontaktem Szustowa, który
mi w Warszawie najlepiej smakuje. 57

„Bi-Ba-Bo”

1-go Marca 1914 roku

OTWARCIE SCENKI ARTYSTYCZNEJ

„SAVOY”

w salonach hotelu

Teatr Polski

Dziś „Przebudzenie się wiosny”

Jutro wieczór „Przebudzenie

Cegielniana 63.

Jutro po poł. „Parjasy”

Zapolskiej.

się wiosny”.

Troska o jutro.

I.

Troska o jutro stanowi najsłabszą stronę naszego życia społecznego.

Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim artykule, pisanym w tym samym przedmiocie, nader mało ludzi u nas troszczy się o niepewne jutro. Żyjemy przeważnie dniem dzisiejszym, dziś przeżywamy wszystkie nasze dochody, jakby jutro nie istniało wcale z całym szeregiem niefortunnych niespodzianek—jak utrata zarobku, zdolności do pracy chlebobdajnej, kalectwa, starość z całym aparatem jej atrybutów jak osłabienie energii życiowej, niedoświadczenie, a co za tem idzie, niezdolność do zarobienia na własne utrzymanie, wreszcie śmierć przedwczesna, wtrącająca nieraz całe rodziny w otchłań nędzy skoro za brakło im żywiciela.

To też, na ogół biorąc, jesteśmy społeczeństwem ubogim, słabo gromadzącym zapasy na przyszłość, w wysokim stopniu zależnym od wypadków losowych.

Nie tak się dzieje w krajach Zachodniej Europy, gdzie niema prawie człowieka normalnie rozwiniętego i uspołecznionego należycie, któryby w dobre pełnego uzdolnienia do pracy nie gromadził oszczędności na złą godzinę, na zabezpieczenie sobie starości.

Ta troska o jutro uczyniła Francję bankierem świata, krajem, rzecz można, najbogatszym na kuli ziemskiej, bo niema w nim zbytniej ilości bogaczy, koncentrujących w swoich rękach olbrzymie fortuny bajecznej wartości, ale niema też normalnego, pracowitego człowieka, któryby w dobre największej wydajności swej pracy nie zabezpieczył sobie jutra; nie zgromadził w ten lub ów sposób tylu oszczędności, że w 60 roku życia może już przejść w stan spoczynku, ustępując miejsca młodszy przy warsztacie pracy zarobkowej.

Ale tam szerokie masy rozumieją dobrze, że jednostka kapitału, oddana na procent składany 3 od sta, po latach 20 daje blisko 28 takichże jednostek. U nas zatem przy przeciętnie praktykowanym procencie składanym 5 od sta 1 rb., po latach 20-tu da oszczędzającemu do 38 rb. 99 kop.

W ostatnich latach, co prawda, cnota oszczędności tego najważniejszego czynnika troski o jutro, nabierała poczeka coraz większej popularności. Powstały kasy oszczędnościowe i mnóstwo towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, posiadających już spore kapitały, ale w porównaniu z ogólną liczbą ludności jest ich jeszcze za mało. Największą atoli popularnością cieszą się towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe; one też najwięcej i najszybciej gromadzą znaczniejsze kapitały.

Przyczynia się do tego nie tyle troska o jutro, ile raczej troska o dziś, bo największą liczbę członków tych towarzystw pociągają ku nim chęć zaciągnięcia pożyczki, nie zaś cnota oszczędności.

Z drugiej znów strony samo składanie oszczędności do kas lub towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych nie rozwiązuje jeszcze całkowicie kwestyi troski o jutro. Oszczędności zabezpieczają wprawdzie starość, gromadzone przez dłuższy szereg lat, ale zbyt słabo pomagają złej doli w razie wypadków losowych, zwłaszcza gdy zaskoczą nas one w pierwszych okresach naszej pracy chlebowej lub nawet w pewnym jej rozwoju. Tej potrzebie najsukutekniej zaradzają w krajach zachodnich silnie rozwinięte towarzystwa ubezpieczeń, przewidujące wszelkie wypadki. W Anglii np. na jedną osobę ogółu ludności przypadało w r. 1910 rb. 202 z ogólnego ubezpieczonego kapitału w Szwecji rb. 90, w Niemczech 74, w Finlandyi 46, w Norwegii 41, w Austrii

36, we Włoszech 14, w Rosyi wraz z Królestwem Polskiem tylko 80 kop.

W kraju naszym pracuje sporo towarzystw ubezpieczeniowych zagranicznych, ale są one za drogie, a więc niedostępne dla mas szerokich, powtóre, zdobyte na operacjach ubezpieczeniowych bardzo znaczne zyski wychodzą z kraju — a więc nie przyczyniają się do jego zubożenia.

Kwestyę tę najlepiej dla spopularyzowania idei ubezpieczeń życiowych od wypadków losowych i z największą dla kraju korzyścią zafatwićby mogły kooperatywy odpowiednio zorganizowane.

O jednej z takich kooperatyw, która już istnieje, pisaliśmy dawniej. Jest nią Towarzystwo „wzajemna pomoc”, oparte ściśle na zasadach współdzielczości, ale zabezpiecza ono tylko rodzinę na wypadek przedwczesnej śmierci jej żywiciela.

Natomiast towarzystwo ubezpieczeń krajowe „Przezorność” idzie już dalej, zabezpiecza bowiem od różnych wypadków losowych i pozwala ubezpieczonemu podnieść kapitał ubezpieczony jeszcze za jego życia po upływie pewnej ilości lat zgóry przy przyjęciu na członka określonych. Jest to także kooperatywa do pewnego stopnia: bo ubezpieczeni są zarazem członkami towarzystwa, biorą udział w zyskach i w zarządzie sprawami instytucji; sami wybierają dyrekcję i komisję rewizyjną.

Co zaś najważniejsze, zysk z operacji ubezpieczeniowych pozostaje w kraju, a więc przyczynia się do jego zubożenia.

Podniesienie zaś poziomu bogactwa krajowego w związku z podniesieniem zamożności ogółu jego ludności rdzennej to najważniejsza strona troski o jutro.

Stan. Lapp.

Niespodziewana przeszkoda.

Polityka ścisłego spajania „kresów finlandzkich” z Cesarstwem rosyjskim konsekwentnie uprawiana w latach ostatnich przez gabinet petersburski przy pomocy izb prawodawczych, całkiem niespodziewanie napotkała przeszkodę w sferach rosyjskich, najmniej podejrzewanych o „nieprawomyślność”.

Zabierano się właśnie do skasowania finlandzkiej granicy celnej, która jest solą w oku „imperialistów” rosyjskich, ponieważ przypomina ustawicznie o odrębności Wielkiego Księstwa. Zamierzono więc usunąć niemiły „przeżytek”, zaś w kołach nacyonalistycznych zaczęto nawet snuć różowe marzenia o zalanu rynków finlandzkich towarami rosyjskimi.

Dla omówienia szczegółów projektu zwołano w Petersburgu naradę międzywydziałową z udziałem przedstawicieli komitetów giełdowych, reprezentantów przemysłu i handlu.

Lecz na posiedzeniu tej komisji inicjatorów projektu zniesienia granicy celnej spotkała niespodzianka: zamiast poparcia swych planów, zamiast zachęty i wdzięczności natrafiono na ostrą opozycję ze strony przemysłowców i kupców rosyjskich.

Od nich dowiedzieli się urzędnicy petersburscy, że zamierzone „zjednoczenie celne” — zagraża ruiną wielu gałęziom przemysłu rosyjskiego...

Fabrykanci papieru dowiedli na podstawie ścisłych cyfr, że po zniesieniu granicy celnej papier finlandzki zaleje rynki rosyjskie, wskutek czego wiele fabryk papieru w Rosyi zawiesi swą działalność. Fabrykanci sukien dopatrują się w Finlandyi niebezpiecznego konkurenta i mają za złe rządowi, że chce stworzyć „nową Łódź” północną.

Podobne opinie wypowiedzieli jeden po drugim przedstawiciele metalurgii, fabrykanci zapalek, oraz rosyjscy właściciele okrętów na morzu Bałtyckim.

Okazało się, że tylko jedna gałąź przemysłu rosyjskiego mianowicie fabryki wyrobów chemicznych mogą coś zyskać na „zjednoczeniu cłowym” z Finlandyą...

Próżno znany działacz „zjednoczenia” prof. Migulin tłumaczył moskiewskim finansistom, że projekt rządowy nie grozi wcale kataklizmem przemysłowi rosyjskiemu, próżno obiecywał, że po zniesieniu granicy celnej zarządzone zostaną i inne środki, węzłem mocnym łączące Finlandyę, z jej metropolią — panowie: Krestownikowie i Karpowowie przekonać się nie dali.

P. Krestownikow wręcz nawet oświadczył, że po zniesieniu granicy celnej z Finlandyą, gdyby mu osobiście wypadło budować fabrykę — zbudowałby ją nie w centrum Rosyi lecz w Finlandyi, ponieważ dbałby przedewszystkiem o interes własnej kieszeni.

Występujący w obronie rosyjskich fabrykantów papieru p. Karpow ośmielił się nawet wygłosić heretyckie zdanie, że „przemysł finlandzki nie będzie nigdy rosyjskim, chyba, że Finlandya stanie się zupełnie rosyjską”... A czyż tak łatwo da się przeistoczyć finów i szwedów w prawdziwych rosyjan?

Po wysłuchaniu opinii przemysłowców rosyjskich, przewodniczący naradzie uznał za stosowne zapytać: czy nie jest wskazane stopniowe wprowadzenie reformy. Na to jeden z rosyjan, p. K. Riegel, odparł: „Zapytują nas, jak lepiej umierać, odrazu, czy też stopniowo”...

Ostatecznie obrady komisji przerwane zostały do kwietnia, i w tym terminie przemysłowcy rosyjscy zobowiązali się złożyć rządowi szczegółowe uzasadnienie swych twierdzeń na piśmie.

Łatwo się domyśleć, że wyniki narady międzywydziałowej wprawiły w zły humor lejborgan nacyonalizmu rosyjskiego „Now. Wrem.”, które rozpisuje się dziś o „rozczulającej jedności, łączącej separatystów finlandzkich z przemysłowcami rosyjskimi”.

Stanowisko finlandczyków — pow. „Now. Wrem.” — jest przynajmniej zrozumiałe, zaś twierdzenia moskiewskich kupców — są śmieszne i nierosadne... Czyż przemysł rosyjski jest tak niedoświadczony i słaby, że obawiać się może konkurencji ze strony maleńkiej Finlandyi...

Ton rozdrażniony organu Suworinów ujawnia jednakże fakt, że polityka nacyonalistyczna została urażona w najołżejsze miejsce...

Chociażby przemysłowcy rosyjscy mieli przesadne pojęcie o potędze przemysłu finlandzkiego, chociażby występując przeciwko zniesieniu granicy celnej kierowali się tylko interesem egoistycznym, nie ulega jednakże wątpliwości, że z głosami tymi bądź co bądź wypadnie się liczyć.

Zapędy nacyonalistyczne, destrukcyjna robota rusyfikatorów — spotkała się oko w oko z interesem najzamożniejszej warstwy społecznej, z którą rząd nie może pozostawać w zatargu...

Nic więc dziwnego, że widmo podobnego konfliktu tak przeraża „Now. Wrem.”.

L. B.

Okradanie kas rządowych w Niemczech.

„Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło”, powiada stare przysłowie. Zastosować je można, chociaż niezupełnie, do ustawy o jednorazowym podatku na wojsko. Ustawa ta w gruncie rzeczy niekorzystna dla właścicieli majątków, zwłaszcza gospodarstw mniejszych, ma tę dobrą stronę, że ujawniła okradaczy kasy rządowej. Ustawa o jednorazowym podatku na wojsko udziela generalnego pardonu (ułaskawienia) tym, którzy dotąd ukrywali swoje dochody i majątki przed władzą podatkową, o ile obecnie cały swój majątek opodatkują na rzecz wojska.

Wielu ludzi, którzy ukrywali swoje dochody

przed władzą podatkową ze względu na „powszechne przebaczenie rządowe“, podali obecnie majątki swoje do opodatkowania na wojsko.

W niektórych miastach obecna szczerłość bogaczy podafa olbrzymie sumy do opodatkowania na wojsko.

Naprzekład w Remscheid pewien właściciel browaru, który żył „skromnie“ i dotychczas płacił podatki tylko od dwóch milionów, podał do podatku na wojsko majątku 19 milionów marek. W Berlinie podano 200 milionów, które dawniej bogacze ukrywali, w Kolonii 200 milionów, w Frankfurcie n. M. 325 milionów, w szlęwickim obwodzie regencyjnym 100 milionów, w prowincji brandeburskiej, oprócz Berlina, 108 milionów marek.

Sumy te powinny być już dawniej podane do podatku, lecz bogacze umieli dotychczas majątki swoje ukrywać i uchronić się od zbyt wysokiego podatku. Niewiadomo dotąd, ile milionerzy górnozłascy lub w innych stronach państwa ukryli majątki przed władzą podatkową. Spodziewać się należy, że prócz wymienionych milionów jeszcze większe sumy ujrzą światło dzienne. Niewiadomo także, ile milionów wywieźli bogacze za granicę, żeby obejść ustawę na wojsko.

Przypatrzmy się tymczasem nie-milionerom, lecz tym „chudeuszom“, którzy w roku całym mają 300 do 3,000 marek dochodu. Robotnik, gospodarz, rzemieślnik i mały kupiec muszą każdy fenyg opodatkować.

O tych ludziach, którzy nie mają 3,000 marek rocznego dochodu, władza podatkowa bardzo dobrze jest poinformowana, ile mają dochodu, lecz o tych, którzy co roku sami podają dochody władzy podatkowej, rząd nie wie ani wiedzieć nie może, z powodu nieuczciwości tych bogaczy. Wszystkie więc ciężary gminne i państwowe spadają na barki biednych, nawet takich, którzy w roku zaledwie 600 mk. na życie licznej rodziny zarabiają.

Bogacze, którzy dotąd nie opodatkowywali całego swego majątku, są najwyczejniejszymi okradaczami rządu i biednego ludu. Wobec zapewnionego „ułaskawienia powszechnego“ okradaczom tym włos z głowy nie spadnie. Okradacze ci dali publiczności, a przede wszystkim państwu i rządowi jedną naukę, a mianowicie, żeby zmienić ustawę o podatkach, by podatkowi gminnego i państwowego nie płacili ludzie, którzy mają tylko 600 lub 1,500 marek dochodu rocznego. Ani w Anglii, ani w Austrii nie płacą ludzie podatku dochodowo-państwowego, którzy

mają 900 marek rocznego dochodu, tak jak to się dzieje w Prusach.

DZIELNY POLAK.

„Tygodnik ilustrowany“ pomieścił w ostatnim numerze podobiznę W. Sitarzkiego odkrywcy dokumentów tajnych „Ostmark-Vereinu“ a „Kur. Warsz.“ podał historję, w jaki sposób cenne te dokumenty wybiegły na świat i sprawiły tak wielkie wrażenie, zwłaszcza tam gdzie przekupstwo „Ostmarken-Vereinu“ sięgało.

W. Starski jest dawnym strażakiem ogniowym, znanym dobrze w kolonii polskiej w Berlinie. Człowiek liczący lat 57, ale krzepki i ruchliwy, humor ma łagodny i fantazję młodego mężczyzny. Czyta ze szczerym uśmiechem pisma niemieckie, traktujące o „kradzieży“ dokumentów i mówi.

— O kradzieży mowy być nie może. Nie zabrało się im ani jednej karteczki. Myśl kradzieży aktów nie powstała ani na chwilę w mojej głowie.

— Dlaczego zajął się pan tą sprawą?

— Prosty przypadek. Jestem pensjonowanym strażakiem ogniowym i pobieram 72 marki emerytury miesięcznej. Mając żonę i dzieci, za mało to na życie, trzeba tedy było rozglądać się za posadą. Robiłem, co się dało; pisywałem adresy, pracowałem jako pomocnik kancelaryjny, aż wreszcie dowiedziałem się o posadzie registratora, w „Ostmarken-Vereinie“. Złożyłem podanie, w którym żądałem tylko 60 marek miesięcznej płacy. To zdecydowało o moim przyjęciu, bo nowy sekretarz generalny, dr. Schoultz, mając na registratora przeznaczone 120 marek, chętnie uczynił tę oszczędność.

— A czy to prawda, że pan przedstawił się Schoultzowi za Niemca, wiernego królowi?

— Ja się tam wogóle nie potrzebowałem przedstawiać, bo miałem papiery, w których stało, że się rodziłem w Prusach, więc jestem Prakiem, i że jestem „Königstreu“, co odpowiada prawdzie, bo królowi nic złego nigdy nie zrobił, a służąc w straży ogniowej, setki razy narażałem dla Niemców życie i zdrowie za skromną pensję i obowiązki moje spełniałem sumiennie. W każdym razie prawdą jest, że się ze swoją polskością nie zdradzałem.

— Czy starając się o posadę registratora, myślał pan już o ewentualnym wywiezieniu się

czegoś o „Ostmarken-Vereinie“?

— Nie. Ale kiedy zobaczyłem pokoje całe, założone od dołu do góry ich papierami, których każda litera bryzgała jadem i nienawiścią na wszystko, co polskie i katolickie, zaczęło mi się formalnie ćmić w oczach. Byłem wciąż jakby w gorączce, a te dokumenty parzyły mi ręce. Czego ja się w nich nie doczytałem? To z rusingami, którzy zamordowali Potockiego, idą na nas zwartą ławą, to weszą nawet po innych krajach niemieckich, czy gdzie ksiądz polski nie zajął pomiędzy swoich na obczyźnie, to podmawiają do szacherki ziemią polską, a wszystko z nienawiści i jadu. Panie! Ja do tego czasu nie byłem Niemcom wrogiem. Wychowany na „prawdzie“ niemieckiej, wierzyłem poniekąd, że oni w niedługo mają rację i że po naszej stronie może tu i owdzie panuje przesada. Dopiero te akta otwały mi oczy, a otwały tak szeroko, że mi niedługo zobaczył, czegom dotychczas nie był świadom. I tak sobie myślałem, że my się łączymy wprawdzie przeciw naporowi niemieckiemu, ale przecież nas zespala miłość ku krajowi, ku językowi i miłość ku uciśnionym. A oni zupełnie inni. Oni swojej ojczyzny nie kochają, oni nie wiedzą, co to jest jakakolwiek miłość; oni znają tylko nienawiść, taką czarną, brudną, nie cofającą się przed żadną drogą.

— A gdy pan przejrzał? — zapytałem rozognionego pana Sitarzkiego.

— Kiedy przejrzałem, zacząłem się zastanawiać nad tem, co będzie gorszą rzeczą. Czy to, że zdradzę hakatystów, którzy dali mi zajęcie, czy to, że zataję przed moimi rodakami wszystko, na co oczy moje patrzyły. Zacząłem odpisywać, notować.

— Nie lękał się pan odpowiedzialności karnej?

— Z początku tak, ale skoro dowiedziałem się, że wszystkie instytucje sądowe uwolniły owego policjanta poznańskiego, który zabierał „Straży“ listy ze skrzynki na drzwiach, a przeczytawszy je, podrzucał z powrotem, już się niczego nie lękałem. Zacząłem wynosić każdego wieczora odłożony na bok fascykulik i w nocy przepisywałem rzeczy, które były jaskrawsze; a zatem — mojem zdaniem — ważniejsze.

Jeszcze nie wiedziałem w jaki sposób użytkuję te wszystkie wiadomości, aż wreszcie pomyślałem, że będzie najlepiej oddać to dziennikom polskim, które będą już umiały wyzyskać to we właściwy sposób. Zaniósłem tedy moje zapiski panu K. Ż., który zwrócił się z tem do redaktora „Dziennika berlińskiego“. Z początku wahano się, ale potem za sprawą jednego z na-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Trochę o rozwiązłej modzie i rozwiązłych tafiach. — Kto to kolportuje. — Loretki, damy kameliowe i zwykłe „cocottes“. — Rozpieranie się ich w zakładach przeznaczonych do ogólnego użytku. — Baczenie na to.

— Co to jest moda?

Pytanie takie niejednokrotnie można usłyszeć tu i owdzie, ale, abyś się czytelniku mógł doczekać jakiegokolwiek odpowiedzi, nie licz na to zupełnie. Każdy z ludzi odpowie ci co innego. I tak: Zagadnięty ojciec rodziny, wstrząsnąwszy głową z przygnębieniem, rzeknie.

— Dyabeł wie, co to takiego, to pewne, że jest to najmniej usprawiedliwiona rubryka w moim budżecie.

Wtedy mama twierdzi, że „tatuś“ jest profanem, człowiekiem zacołanym, nie zwracającym zupełnie uwagi na postęp, który stanowi dźwignię świata, a córka, że chcąc nadać ton rodzinie i zająć odpowiednio w „świecie“ stanowisko, nie można wyłamywać się z prawideł obowiązujących każdego dobrze urodzonego. Nie śmie protestować podtatusiały przyjaciel domu, cichaczem wdychający do rączki najmłodszej corki; ten zawsze uważa wszystkie panie za wyrocznie, a mamę specjalnie nazywa kobietą „przodownicą“. Słany pan Ksawery utrzymuje, że pan Arkadyusz ma małego bzika i unika z nim rozmów, żyjąc od czasu do czasu, aby dostał się w ręce takiej przodownicy. Tylko czasami, jak pan Arkadyusz za dużo bryka, rozpoczyna skromną towarzyską zabawę.

— Urodziłem się w czasach krynoliny, mówi łagodnym i przygłuszonym tonem, choć znać, że w nim zaczyna krew kipieć, — widocznie matka moja należała również jak i żona do przodow-

nic, gdyż uparła się, że musi mieć krynolinę. Ojciec protestował, ale na wiele się to nie zdało.

Jak przodownica się uweźmie — to nawet gdyby lokomotywa ciągnęła ją w tył — nie pociągnie. Kobieta postawi na swoim.

— Wstydz się, mówił mój ojciec do matki, będziesz wyglądała jak lejek odwrócony do góry spustem. Kto słyszał takiego cudaka z siebie robić.

Nic nie pomogło, trzeba było kupić szkockiej materii na pięć bryt i parę funtów stalowej taśmy, gdyż migrena, płacze, bóle krzyża i żołądka nie ustawały ani na chwilę. Z domu zrobił się na tydzień szpital, z którego doktorzy nie wychodzili. Ubierz teraz, kochany panie Arkadyuszu, swoją ubóstwioną w krynolinę i wprowadź na jaki bal, zobaczysz, co ci powiedzą.

— Takie straszdyko! ależbym się wstydził z podobnie ubraną kobietą wejść na salę.

— A widzisz, moja matka jednak nie chciała w to uwierzyć, gdyż dla niej to był ubiór najpiękniejszy.

Kto wie, gdyby matka moja zobaczyła dzisiejsze panie, spętane u dołu, kto wie, czyby nie powtórzyła tego samego o nich, co pan, panie Arkadyuszu, o paniach wystrojonych w krynoliny.

Ale moda musi królować, nią nie rządzi estetyka, nią rządzi grymas. Przykro, że tak nietrawnej rzeczy poddają się najbardziej kobiety ze sfery, jeżeli nie najwykształcenijszych, to przynajmniej mających pretensje, aby za takie uchodziły.

Przykro, że modnisie te słuchają chętniej podszeptów fryzjerów, krawców i krawcowych z wielkich miast, aniżeli głosu rozsądnych ludzi.

— Trudno, panie Ksawery, dobrodziej, aby o modzie decydował przyrodnik, entomolog lub doktor akuszerzy. O modzie może mówić ten, kto się zna na tem, a przede wszystkim sama

kobieta, która wie dobrze, co jej „robi“ do twarzy.

Entomolog, przyrodnik, a nawet doktor akuszerzy — wyjaśnia podrażniony pan Ksawery — przedzej może coś powiedzieć o tym lub owym ubiorze, niż krawiec, człowiek, trzymający się ślepo żurnalu, nadesłanego mu gdzieś z krańca świata, a nie nadającego się ani do naszego klimatu, ani do naszych ludzi.

Gdyby w ubiorze naszej wieśniaczki przeważał kolor zielony, a nie czerwony lub oranżowy, wtedy na wiosnę wieśniaczka nasza w zielonym ubiorze złałaby się z barwą pól zielonych. Poczucie piękna nakazuje jej dobieganie kolorów odpowiednich do otoczenia, co też z wielką precyzją wykonywa.

Nasza pani miejska nie ma tego wrodzonego poczucia, któreby ją ochroniło od naśladownictwa idyotyzmów, niezgodnych ani z warunkami klimatycznymi, ani z jej duchową wrażliwością.

Nawet uczciwe kobiety lubią wzorować swój ubiór na lalkach wysyłanych przez magazyny na ulice i z chęcią przywdziewają strój „Lorettek“, „Dames aux camelias“, „Filles de marbre“ lub prościej jeszcze „cocottes“, bo to obce i zagraniczne, aniżeli stworzyć sobie ubiór taki, jaki jest dla nich niezbędny.

Rzeczywiście Łódź pod względem deprawcy gustu zdobywa pierwsze miejsce na rynku wszechświatowym. Najgłupsza moda znajduje tu swoje zwolenniczki.

Jeżeli na zachodzie zaczęły nosić suknie wązkie, na ulicy Piotrkowskiej ukażą ci się „Loretki“ w takich wązkich spódnicach, że przez nasz rynsztok trudno im przestąpić.

Jeżeli gdzieś ktoś choćby tylko na szykanę skroił bluzkę szeroką, jak na starą otyłą babcia, i ubrał w nią wata, do suchot skłoną dziew-

szych wybitnych polityków sprawa poszła rażno naprzód. Postanowiono wydać broszurę, która musiałaby podzielać jak piorun. Później namyślono się widocznie inaczej. W każdym razie zadwolony jestem niezmiernie, że Opatrzność wyciągnęła na jaw przez moją skromną osobę knowania naszych wrogów. Żal mi tylko, że nie wszystko, co nas tyczy, zdążyło się przepisać. Ciekawe, pouczające były też dokumenty, odnoszące się do stosunków z Rosją, przeciw której „Ostmarken-Verein” także po cichu spiskuje. Zrobiło się to, co było w ludzkiej mocy w tych warunkach.

— Jeszcze jedno pytanie. Niemcy piszą, że cała ta sprawa kosztowała Polaków olbrzymie sumy. Czy otrzymał pan od kogo jakie wynagrodzenie materyalne?

Pan Sitarski aż się zżymnął.

— Ani feniga nie dostałem od nikogo — Panem Bogiem się świadczę — i nie żądałem też od nikogo ani feniga. Com robił, to z głębokiego przekonania, po namyśle i z dobrej woli, bez żadnej zachęty i namowy, sam z siebie dla moich rodaków. Jedynym moim zyskiem jest to, że to wszystko na coś się przydało i dlatego nie boli mnie prawie strata posady i bieda, w jaką skutkiem tego wpadła moja rodzina. Ale jakoś to będzie! Dowiedziałem się, że w jednym z tutejszych biur polskich odszedł nagle chłopiec do posyłek. Mam nadzieję, że dostane to miejsce. Jedna jest tylko bieda: trzeba jeździć na rowerze, a to człowiek już trochę na to za stary. Ale trzeba, to trzeba!

Pożegnałem pocziwca — kończy korespondent — i odszedłem czempredzej, bo mnie zdjął jakiś dziwny żal do naszego społeczeństwa. Drukowano i czytano skwapliwie dokumenty, przez p. Sitarskiego wydobyte, w Wiedniu i Berlinie zajmowano nimi ministria i parlamenty; a ten biedak na stare dni musi się uczyć jeździć na rowerze, aby mózdz zarobić na wyżywienie rodziny, która skutkiem jego idealizmu znalazła się w biedzie...

Zmysły u ryb.

Ogólnie panuje przekonanie, że zmysły u ryb są bardzo nieznaczne, a niektóre nawet zupełnie nierozwinięte. Tymczasem przy bliższym badaniu życia ryb okazuje się, że ryby posiada-

ją wszystkie zmysły, które mają być w wysokim stopniu czułe i wrażliwe.

Najdziwniejszym zmysłem u ryb jest powonienie; zmysł ten zajmuje obszerne siedlisko między końcem pyska, a oczyma i zdaje się działać wspólnie z dotykiem. Ryby, kierując się powonieniem, przebywają olbrzymie przestrzenie wód już to w poszukiwaniu pożywienia, bądź też chroniąc się przed nieprzyjacielem. Przypuszczają, że powonienie u ryb zastępuje często zmysł smaku, który jest mało rozwinięty. Organem smaku u ryb jest język, który jest twardy, chrząstkowaty i nieruchomy, a nadto okryty zębami, nie może więc być, jak to wielu utrzymuje, bardzo czułym i wrażliwym.

Wzrok u ryb zdaje się być mniej doskonały. Oczy ryb nie są ochronione, względnie pokryte powiekami lub błonami, lecz wystawione są bez przerwy na ciągłe i bezpośrednie zetknięcie się z wodą. Gałka oczna u ryb jest od przodu spłaszczoną, a soczewka nadzwyczaj wypukłą. Oczy ryb są ruchome i ryba może kierować nimi na wszystkie strony, ze względu jednak na to, że głowa jej nie jest osadzona na ruchomej szyi, czynność ta jest dość utrudniona co wynagradza rybie po części nadzwyczajną jej zwinność i zdolność do szybkich zwrotów całym ciałem na raz.

Słuchu długo rybam nie przyznawano, gdyż nie posiadają one ani zewnętrznej muszli, ani kanału słuchowego. Wszystko jednak przemawia zatem, że słuch u ryb jest nadzwyczaj czuły, gdyż połów ryb odbywać się może tylko wśród największej ciszy, a najmniejszy szmer je płoszy.

Uszy ryb ukryte są w wydrążeniach czaszki i trudne są do wyśledzenia. Zmysł dotyku u ryb jest bardzo wrażliwy, przedewszystkiem w dwóch miejscach, a mianowicie na końcu pyska i pod brzuchem, nie mniej jednak cała powierzchnia ciała posiada bardzo znaczną czułość. Ryby bowiem nieostrzegane, już w pewnej odległości zręcznie unikają ciał stałych i obcych a bardzo zwinnie wymykają się z rąk ludzkich.

Wogóle wszystko przemawia za tem, że ryby są na wszystkie zewnętrzne wpływy nadzwyczaj wrażliwe, zaś przekonanie, że rybę nic nie boli nie jest niczem udowodnione.

Z kamery dezynfekcyjnej.

—?—

Sprawozdanie z działalności miejskiej kamery dezynfekcyjnej w Łodzi za rok 1913, będącej pod zawiadywaniem d-ra S. Bogusławskiego, wykazuje, że ogółem dokonano 548 dezynfekcji, lokali po chorobach zakaźnych, mianowicie: 28 po ospie, 349 po szkarlatynie, 112 po tyfusie brzusznym, 9 po dysenterji, 34 po gruźlicy płuc, 8 po dyfteryji, 2 po róży, 5 po odrze i 1 po karbunkule.

Wezwani na dezynfekcję było: od lekarzy miejskich 311, ze szpitali 97, od obywateli 132 i od policji 8. Nie dozwolono na dezynfekcję w 88 wypadkach; odłożono do czasu wyzdrowienia 37, czyli nie dokonano 125 dezynfekcji.

Zatem na 673 wypadki, gdzie zachodziła potrzeba dezynfekcji w roku ubiegłym, dokonano w 548 lokalach (1097 pokojach) ogólnej objętości 73,354 metrów sześciennych, czyli 17,238 metrów sześciennych więcej aniżeli w roku 1912.

Z danych o działalności kamery dezynfekcyjnej miejskiej widać, iż najwięcej zachorowań było na szkarlatynę. Dokładnie jednak określić nie można, gdyż, zdaniem zarządzającego, liczba dokonanych dezynfekcji nie odpowiada istotnej ilości zabić na choroby zakaźne w mieście.

Dzieje się to skutkiem tego, że brak prawidłowego prowadzenia rejestracji zmarłych uniemożliwia kontrolę nad ogniskami dotkniętymi chorobami zakaźnymi w mieście i walkę z wszelkiego rodzaju epidemją, oraz brak domu izolacyjnego przy Kamery dezynfekcyjnej ma taki skutek, że nie dokonywa się przeszło 15% dezynfekcji, ponieważ lokatorzy mieszkań zakwalifikowanych do dezynfekcji nie mogą być wraz z ich dziećmi, zwłaszcza zimą, przeniesieni do odpowiednich ubikacji.

Ponadto pożądanem byłoby zaprowadzić, jako środek profilaktyczny, obowiązującą dezynfekcję mieszkań raz do roku przy zmianie lokatorów, na rachunek właścicieli domów, tem bardziej że przepisy przewidują w takich wypadkach 50% zniżki taksy za dezynfekcję.

Sprawozdanie to przy odpowiednim raporcie przedstawiono gubernatorowi piotrkowskiemu.

(a)

czynę, a bluzkę tę nazwał „ostatnią modą”, wystarczy to zupełnie, aby ta moda znalazła miliony zwolenniczek, gdyż nasza plutokracja a za nią nasze „Rózie”, „Genie”, „Misie”, „Zencie” i tym podobne „loreiki” natychmiast zrobią z tego jeszcze coś bardziej monstrualnego i ubrawszy się w te bezkształtne kaftany przedefilują co wieczór po Piotrkowskiej, dumne, nadęte jak pawie, jeno zamiast czubków na głowach mają monstrualne powykrzywiane i pogniecione kapelusze, podobne raczej do starych koszyków, walających się na śmietnikach.

Tu (na ulicy Piotrkowskiej), ujawszy się we dwie, w trzy, lub nawet cztery pod pachę, defilują „loreiki”, a za nimi sznur donżuanów małoletnich, bezwasych, niekiedy zaś nieco starszych, nieprawie przybranych w czapki uniwersyteckie, pogwizdujących melodye „tanga” lub rzucających sprośne słowa — wywołujące wesoly chichot wśród zwolenniczek ostatniej mody!

Jeżeli Karr, redaktor „Figara”, obdarzył dziewczęta rozwiązłe, zamieszkujące dawniej w Paryżu w cyrkule „Notre Dame de Lorette” przydomkiem „loreiki”, to miał na myśli pamiętki więcej mieszczyste, niż występne. Inaczej zupełnie przedstawia się w powieści Dumasa „Dama Kaneliowa”; to inny typ kobiety lwicy, kobiety wytrawnej i rozumnej, idącej świadomie do celu.

W Łodzi i ten typ istnieje, istnieje w różnych formach, a najstraszniejszy jest wtedy, kiedy się objawi w próżnującej, rozleniwionej męzkatce, żonie agenta lub kupca, przemysłowca lub angrosisty.

Całemi dniami leży ona cierpiąca, lub chociaż w lecie dla świeżego powietrza posiada aksamitny materacyk w oknie, gdzie wsparta na rękach wyziera na ulicę, obserwując swoich znających i kontrolując sąsiadki.

Kiedy misie ją na chwile rozleniwienie, wy-

chodzi na ulicę, odziana w aksamity, aby do różnych jęomości „robić oko” zachęcające.

Czasami taka lwica wybiera się do Warszawy po kupno karakułowego pałta i wpada w przykrą przygodę, zmieniawszy 300 rubli na 500, które w rezultacie okazują się papierkiem fałszywym...

Wtedy rzecz się wyjaśnia i pan mąż odsyła „damę kameliową” do rodziców, co nie przeszkodzi jej wyjść drugi i trzeci raz za mąż, gdyż, jak mówią narzeczeni, to: „sznytowa i sprytna kobietka”.

O „cocottes”, ani „o filles de marbre” nie mamy co mówić.

Na każdym kroku są tu tego tłumy. Schodzą one najczęściej, jak to mówią, „na psy”, jeżeli przedtem nie postarają się wydać za jakiego bogatego łódzkiego fabrykanta.

Wszystkie tego rodzaju kobiety są w Łodzi pierwszemi pionierkami mody. One najpierw uprawiają szlachetne tańce w rodzaju „tanga”, one nadają ton naszemu miastu, jeżeli nie w zamkniętych kółkach, to przynajmniej w cukierniach, kawiarniach i młeczarniach, gdzie ze znamięnem zamiłowaniem i większą jeszcze bezczelnością używają telefonu, wystając przy nim godzinami.

Proszę przypatrzeć się naszym jadłodajniom, gdzie chodzą matki z dziećmi, co owe „cocottes” z instytucji tych zrobiły. Zamieniły je wprost na salonik swoich schadzek. Nie krępując się, zwalniają tam gości, lub przychodzą z paniczami o odstających uszach na słodkie rozmówki.

Publiczność, bywająca w tych zakładach, tak się przyzwyczaiła do tych wyuzdanych rozmów przez telefon, do tych niedwuznacznych znaków dawanych oczyma, lub wprost rozmówek lubieżnych, — że nawet nie oponuje.

Dlategoż one tu przychodzą, kiedy mają

własne kawiarnie, gdzie się zbierają ich współwyznawcy? Wszak żargonówki nawołują „swój do swego”, więc też niechże i ten towar weźną sobie.

Ale pomimo bojkotu ogólnego, w tym interesie jeszcze nie nastąpił rozłam.

Nowy kurs w naszym kraju wprowadzili ci, „co im wszystko wolno” — w imię hasła postępowych, w imię praw, które natura złożyła w równej mierze na każdego człowieka.

Hola!

Łódź musi się wyzwolić z pod tych rozuzdanych wpływów. Trzeba tym rozbustwionym „cocottes” zabronić w związaną czwórkę lub trójkę spaceru po wązkich trotuarach, utrudnić im dostęp do kawiarni i cukierni, albo conajmniej nie pozwolić robić im z tych zakładów swoich domów schadzek lub pośrednictwa.

Istnieją pewne prawa, któremi rządzi się zdrowe i silne społeczeństwo.

Otóż tych praw lekceważyć nikomu nie wolno.

— Zaprzaniec! — krzykną owi donżuanowie uliczni.

Każdy ma prawo do życia.

Niema go jednak rozleniwiona kokota, która żyje z łaski czy naciągania pół jolopowatej młodzieży.

Spodziewam się więc, że odtąd będziemy zabiegali, aby zakłady, które chcą służyć ogółowi, nie pozwalały się rozpierać w nich tym z pod latarni niewiastom, lub też jeżeli się przechyla na ich stronę, nie znalazły poparcia u tych, co dbają o odrodzenie miast polskich i pragną je widzieć w kwitnym stanie.

„W zdrowym ciele, zdrowa dusza”.

Wpierw, nim przeprowadzą miasta nasze walkę na tle ekonomicznem, powinny uzdrowić duszę tych miast.

Tylko potężny dach siewarza wielkie dzieła!

Z ESTRADY.

(Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej).

Po dłuższej niebytności orkiestra warszawskiej Filharmonii znowu zjechała do Łodzi i w czwartek dała koncert symfoniczny poświęcony wyłącznie dziełom Piotra Czajkowskiego.

Na program złożyły się: uwertura do opery „Wojewoda”, koncert fortepianowy b-dur i nieśmiertelna symfonia patetyczna.

Koncert fortepianowy odegrała znana już w Łodzi i posiadająca szeroką sławę pianistka Janina Familierówna, uczenica prof. Aleksandra Michałowskiego, którego świetne kierownictwo wydatniało się w grze wybitnej pianistki na każdym kroku. Technika wyrobiona nadzwyczajnie, kolosalna siła, imponująca pełnią brzmienia i dużo polotu—oto cechy gry p. Familierówny, która po wykonaniu koncertu Czajkowskiego, zniewolona hucznymi brawami, dodała nad program „Caprice espagnole” Moszkowskiego.

Orkiestra Filharmonii odegrała symfonię patetyczną z jakimś specjalnym namaszczeniem, znać było przejęcie się ze strony wykonawców tą „tragedyją życia i śmierci”, dziełem, które pod względem wynurzeń duchowych jest do dziś dnia nieporównane w muzyce symfonicznej.

Sala koncertowa była przepelniona.

Tadeusz Joteyko.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Onosława. Jutro Wróciława. W poniedziałek Przedziława.

TEATR POLSKI (ul. Cegielińska Nr 63). Dziś „Przebudzenie się wiosny” Wedekinda. Początek o godzinie 8-ej minut 15 wieczorem.

— Jutro po południu „Paryasy” Zapolskiej. Początek o godzinie 3-ej. — Wieczorem „Przebudzenie się wiosny” Wedekinda. Początek o godz. 8-ej m. 15.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Zuza” i „Targ na dziewczęta”. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro po południu „Zuza”. Początek o godzinie 5-ej.

TEATR LUDOWY (Przejazd 54). Jutro „Madej zbroj”, baśń dramatyczna. Początek o godzinie pół do 7-ej wieczorem.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielińska 54, dawniej „Urania”). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10; w niedziele i święta cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

KONCERT Bouyouc'iego (pianisty) odbędzie się jutro w sali koncertowej, Dziewina 18.

ZABAWA p. n. „Wieczór walców” (na wpisy przy szkole Radwańskiego) odbędzie się dziś w Białej sali hotelu Manteuffla.

BAL na III Ochronę odbędzie się dziś w sali Grand-Hotelu.

ZABAWĘ KOSTYUMOWĄ urządza dziś Towarzystwo warszawskich cyklistów w lokalu „Luźni” (Piotrkowska Nr 106).

„LUTNIA” (ul. Piotrkowska Nr 108), jutro pod wieczorek taneczny.

TOW. MUZYCZNE im. Szopena (Wólczańska Nr 23) urządza dziś zabawę taneczną p. n.: „Pod własną strzechą”. Początek o godz. pół do 10-ej wiecz.

STOW. ZWOL. SPORTU (Nowo-Spacerowa 49). Dziś zabawa taneczna.

TOW. ŚPIEW. im. Moniuszki urządza dziś wieczornicę w sali Domu Ludowego (Przejazd 54).

STOW. WZAJ. POMOCY kotlarzy miedzianych urządza dziś zabawę (w sali strzelców przy Wodnym Kynku).

STOW. GŁUCHONIEMYCH „Wzajemność” urządza dziś zabawę (Przejazd 14).

CHÓR POLSKI przy kościele św. Krzyża urządza dziś „Zabawę wesołą” w sali Helenowa.

RESURSA RZEMIEŚLNICZA urządza dziś zabawę „Pod własną strzechą”. Początek o g. 8 wiecz.

T. K. O. (Mikołajska 11). Jutro o godz. 4-ej po południu dr. Kaufman wygłosi odczyt p. t. „Tajemnicze własności krwi”.

POKAZ bezpłatny cięcia drzew i krzewów jutro w parku przy ul. Pańskiej o godz. 5-ej po poł.

ZEBRANIA. Jutro: Ogólne zebranie członków Stow. majstrów fabrycznych. — Zebranie kwart. majstrów stelmarskich (w lokalu starsz. majstra, Brzezińska 69). — Ogólne zebr. II-go łódzkiego rzem. T-wa polityczkowo-oszczędn. o g. 3 p.p. w sali T-wa rozwoju fizyczn. o godz. 5 po poł. (Nawrot 23).

MUZEUUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

Wiadomości kościelne.

(x) Nabożeństwo za Chopin'a. Jutro, jako w rocznicę urodzin Fryderyka Chopin'a, staraniem T-wa muzycznego Jego imienia o godzinie 12 i pół w południe, w kościele ś-go Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo za duszę poety tonów, chluby naszego narodu.

Na nabożeństwie tem orkiestra smyczkowa Towarzystwa muzycznego imienia Chopin'a, solista na skrzypcach i śpiewaczka solistka wykonają utwory religijne. Od jutra zaś za tydzień wieczorem w lokalu własnym Towarzystwa (Wólczańska 23) odbędzie się wieczór muzykalno-wokalny ku czci Chopin'a złożony wyłącznie z Jego utworów, poprzedzony odczytem.

Wieczory takie będą urządzone corocznie w dniu urodzin Chopin'a 22 lutego.

KRONIKA.

(—) Paszporty zagraniczne. Komisja finansowa Dumy przy omawianiu projektu o przejeździe zagranicę osób prywatnych 12 głosami przeciwko 11 zniósła paszporty zagraniczne, utrzymując jednak opłaty specjalne za przejazd, przyczem ustanowiła ułgi dla robotników.

(—) Powiększenie składu sądów. Ministerium sprawiedliwości zatwierdziło projekt powiększenia składu osobistego instytucji sądowych w Królestwie Polskiem.

Ma być urządzony dodatkowy departament cywilny w izbie warszawskiej.

Dodatkowe sądy pokoju otwarte będą w Warszawie, Będzinie, Zamościu, Łodzi, Siedlcach, dodatkowe sądy gminne w liczbie 6 w powiatach warszawskim, makowskim i w będzińskim.

(—) Podwyżka taryf. Ogłoszono wyniki podwyższenia od r. 1908 taryf na kolejach rządowych za przewóz manufaktury, soli wyłoczyn i węgla, w celu podniesienia dochodowości tych kolei. Jak się okazuje z tych danych, oczekiwania zawiodły dalece projektodawców. Na niektórych kolejach, jak np. nadwiślańskich, dochód z tego źródła wprowadził się zwiększył, lecz wypłynęło to raczej z ogólnych koniunktur ekonomicznych. Obowiązujące obecnie taryfy, według opinii ministerium komunikacji doprowadzono do normy najwyższej i dalsze podwyżki mogłyby się odbyć fatalnie na stronie finansowej przedsiębiorstw.

(—) Telegramy zagraniczne. Na posiedzeniu kongresu przedstawicieli giełdowych poruszono sprawę obniżenia opłaty za telegramsy, wysyłane za granicę, co stało się za sprawą komitetu giełdowego libawskiego.

Uznano, że drogie telegramsy tamują rozwój ekonomiczny państwa rosyjskiego i z tego powodu postanowiono poczynić starania, aby taryfy na telegramsy zagraniczne według możliwości dostosować do normy innych państw europejskich.

(—) Pocztówki. Na pocztówkach niewolno nic nalepiać, oprócz marek pocztowych za opłatę porta.

W razie nalepienia np. marek stemplowych, kwiatków i t. p., pocztówki uważane będą za listy zamknięte z opłatą 7 lub 10 kop. Brakującą do tej normy opłatę poczta ściąga w rozmiarze podwójnym.

W sprawie tej zapadła niedawno uchwała senatu, potwierdzająca żądanie poczty co do dopłaty dodatkowego porta.

(—) Telegrafistki mężatki. Naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafów na posiedzeniu komisji budżetowej, między innymi, zakomunikował, że w zarządzie na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych dokonywana jest rewizja instrukcji o pracownikach i wyraził nadzieję, iż sprawa niezameżnych urzędniczek kobiet będzie rozpatrzona.

(a) Nowe połączenie telegraficzne. Wydział handlu przy ministerium handlu i przemysłu za wiadomości komitet giełdowy łódzki, że połączenie rosyjskiej telegraficznej sieci z telegrafem tureckim przez Karaorgan i Ketek jest już ukończone i linia ta funkcjonuje od stycznia r. b.

(—) Ograniczenie w lecznictwie. Kolejkarze mogą waryować tylko w ciągu dwóch miesięcy. Po tym terminie obowiązuje bezwzględny po-

wrót do równowagi umysłowej. Wobec bowiem wprowadzenia nowych przepisów o organizacji lekarskiej na kolejach rządowych powiadomiono zarządy kolejowe, iż pracownicy—umysłowochorzy, którzy nie podlegają przyjęciu do domów inwalidów, mogą kurować się na koszt kolei tylko w ciągu 2 miesięcy.

(a) Nauczyciele w komisjach szkolnych. Magistrat łódzki otrzymał ważne wyjaśnienie senatu, dotyczące składu komisji szkolnych. Chociaż udział nauczycieli szkół miejskich w komisjach szkolnych, jako osób kompetentnych, jest pożądanym, to jednak w myśl wyjaśnienia senatu, nie mogą oni być członkami tych komisji.

Nauczyciele mogą jedynie zasiadać w komisjach szkolnych z głosem doradczym w charakterze ekspertów i tylko za zezwoleniem wyższych władz naukowych.

W łódzkich komisjach szkolnych niema obecnie żadnego nauczyciela; jest tylko kilku emerytów, nie zajmujących się wcale nauczaniem.

(e) Z komisji szkolnej. Wczoraj wieczorem w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie komisji szkolnej szkół ogólnych początkowych miejskich, na którym przystąpiono do ułożenia budżetu wydatków na utrzymanie szkół początkowych w roku bieżącym.

Ponieważ zdania co do niektórych pozycji podzieliły się, przeto w sprawie budżetu odbędzie się drugie posiedzenie.

Następnie na porządku dziennym znalazło się kilkaset reklamacyj, dotyczących wysokości składki szkolnej. Rozpatrzono z nich kilkadziesiąt, z których zaledwie kilka uznano za słuszne.

(a) O zmniejszenie składki szkolnej. Akcyjne Towarzystwo Ferdynanda Geldnera zgłosiło protest do magistratu przeciw nałożeniu podatku szkolnego w sumie 621 rb. na utrzymanie szkół elementarnych miejskich w roku 1913. Obłożenie podatkiem takim zdaniem administracji fabryki było słuszne, gdyż komisje szkolne kierowały się kapitałem zakładowym Towarzystwa w sumie 1 miliona rubli, a nie uwzględniły deficytu w bilansie, wynoszącego rubli 348,115 kopiejek 89.

Wystąpienie T-wa Akc. Geldnera uznano za uzasadnione i oznaczoną składkę zmniejszono do rb. 446 kop. 95.

(x) Otwarcie oddziału. W szkole miejskiej przy ul. Przejazd nr. 78, został otworzony nowy oddział, do którego zapis dzieci odbędzie się w poniedziałek. Miejsc jest na 60 uczniów i uczennic.

(a) O szkołę średnią. W tych dniach naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zwrócił się do prezydenta miasta z zapytaniem, czy nie należałoby założyć w Łodzi jeszcze jeden średni zakład naukowy.

W odpowiedzi na zapytanie to zaznaczył prezydent, że chociaż jeszcze jeden zakład naukowy średni potrzebny jest w Łodzi, to jednak ani kasa miejska, ani obywatele, obciążeni podatkami szkolnymi na utrzymanie różnych szkół, nie byłiby w możności ponosić kosztów na utrzymanie nowej uczelni, chociażby nawet w budowę gmachu wyasygnowany był fundusz z sum skarbowych.

(e) Z syndykatu cementowego. Nowa fabryka tow. akc. „Wiek” przyłączyła się do istniejącego w Królestwie Polskiem syndykatu.

Syndykat ten, pozyskawszy w ten sposób wszystkie krajowe fabryki cementu, zawarł umowę z syndykatem cementowym na Górnym Szlązku, mocą której w r. b. niewolno ani przewozić cementu, ze Szlązka do nas, ani też wywozić go od nas na Szlązek bez zgody obu stron.

Wobec tych warunków spodziewana niżka cen cementu spętała na niczem, przeciwnie zachodzi obawa, że ceny zostaną podwyższone.

(a) Zawieszenie wypłat. Zawiesiły wypłaty następujące firmy manufakturowe w Cesarstwie: w Kiszyniowie — „J. Halprin i synowie”, pasywa — 1,100,00 rb. Firma istnieje od 40 lat i miała corocznie 6 milionów rubli.

Podjęto starania, aby wierzyciele zgodzili się na urządzenie administracji.

W Aczyńsku — „Dom Handlowy J. D. Borodawkin i S-ka”, pasywa — 500 tys. rb.; w Nerechcie — „Teodor Saweliew”, pasywa — 100 tys. rb.;

w Symbirsku — „M. Nowikow“, — pasywa 50 tys. rb.;

w Zmeryńce, gubernii podolskiej — „Hidkif“, pasywa — 40 tys. rb.;

w Motoku, gubernii kazańskiej — „Sukcesorowie Gniedczkowa“, — pasywa 30 tys. rb. i

w Nikołajewie — „Bracia Goldenberg“ — pasywa — 25 tys. rb.

(e) Ceny nafty. W ostatnich czasach ceny nafty uległy niezwykle znacznej niższe.

Gdy przed kilku miesiącami płacono 60 kop. za pud., obecnie cena wynosi 37 kop. za pud.

Przyczynami spadku cen są: otwarcie granicy dla dowozu nafty obcej bez cła i znaczne zmniejszenie się konsumpcji wobec coraz szerszego stosowania gazu i elektryczności.

(h) O trzodę. Na targu w bieżącym tygodniu bardzo mało dostawiono trzody i cena jej wskutek tego poszła w górę, za funt żywej wagi płacono do 20 kopiejek. Jest to cena dawno niebywała w Łodzi.

(a) Z fabryk. Wczoraj po poł. 114 robotników pierwszej tkalni akc. tow. I. K. Poznańskiego porzuciło pracę, ponieważ nie chciano im zapłacić za czas przerwy z powodu naprawy zepsutego kotła.

Po trzygodzinnym strajku robotnicy powrócili jednak do zajęcia, otrzymawszy od administracji zapewnienie, iż żądane wynagrodzenie zostanie im wypłacone.

(a) Z kas chorych. Odbyło się zebranie pełnomocników od robotników fabryki akc. tow. I. K. Poznańskiego w sprawie organizacji kasy chorych.

Wybrano 12 członków zarządu.

(a) Bank ryzyk. Otwarcie nowego gmachu filii Banku ryzyk w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej № 57 nastąpi za kilka tygodni. Obecnie dokonywane są roboty około wewnętrznego urządzenia wszystkich ubikacji Banku.

Koszty budowy wraz z urządzeniem gmachu obliczają na 400,000 rb.

(a) Upadłość. Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość firmie łódzkiej „Jakób Nellen i S-ka“.

(a) O przystanek tramwajowy. Mieszkańcy ulic: Brajera, Jasnej, Sadowej i Tepera w Radogoszczu zwrócili się ze zbiorową prośbą do zarządu kolejek podjazdowych łódzkich o utworzenie przy zbiegu tych ulic przed ogrodem „Marcelin“, przystanku tramwajowego, z tego powodu, że wiele dzieci mieszkańców tych ulic, uczęszczających do szkół w Łodzi, jeździł tramwajami i pasażerowie często chcą sobie skrócić drogę i nie brnąć po błocie z dalszego przystanku wyskakują w biegu i niekiedy ulega potłuczeniom. Poza tem do ogrodu „Marcelin“ w porze letniej przyjeżdżają na zabawy tysiące ludzi.

Właściciel ogrodu „Marcelin“ zobowiązał się wraz utworzenia tam przystanku tramwajowego zbudować poczekalnię pod dachem, by oczekujący na tramwaj nie mokli podczas deszczu.

Podobna prośba do zarządu kolejek podawana była jeszcze w połowie roku zeszłego, lecz bezskutecznie.

(x) Kursy wieczorne tkactwa. Komitet szkoły rzemiosł zawiadamia, że zapisy na kursy wieczorne tkactwa przyjmuje w kancelarii szkoły przy ul. Wodnej № 9, od 8 — 10 wiecz.

Nauka rozpocznie się zaraz po zapisaniu się dostatecznej liczby kandydatów.

Wszelastronne traktowanie przedmiotu daje sposobność niezamożnym tkaczom i praktykantom poznania w krótkim czasie zasad tkactwa bez potrzeby wyjazdu do szkół zagranicę.

(x) Czytanki dla dzieci. Jutro 22 b. m. o g. 2 i pół po poł., odbędą się staraniem Towarzystwa „Wiedzy“, następujące czytanki dla dzieci w sali Gejera przy ulicy Piotrkowskiej 289, „W obronie życia“, w sali Poznańskiego przy ul. Ogrodowej № 18 „Przygody Oliwera“, wreszcie w sali szkoły kolejowej przy ul. Przejazd 39, „Mały chinczyk“.

Czytanki bogato będą ilustrowane obrazami wnikającymi.

Wejście na czytanke po 2 kop.

(x) Odczyt. T-wo „krzewienia oświaty“ przypomina, że jutro w niedzielę o godzinie 4-ej po południu, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 11, dr. Kaufmann wygłosi odczyt p. t. „Tajemnicze własności krwi“.

Bilety wejścia od 10 do 50 kop., dla członków po 5 kop.

(x) Z Towarzystwa badań nad dziećmi. Zarząd polskiego Towarzystwa badań nad dziećmi zawiadamia, iż od 15 b. m., biblioteka mieszcząca się przy ulicy Krótkiej № 9, otwarta jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 6—8 wieczorem, czytelnia zaś codziennie od godz. 10 rano do 10 wiecz.

(e) Piotrkowskie Tow. kredytowe miejskie. Według sporządzonego sprawozdania piotrkowskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego za ubiegły, 16 istnienia, rok operacyjny, ogólna suma pożyczek, wydanych od początku istnienia Tow. dosięgła sumy 9,839,400 rb.

W dniu 30 lipca 1913 roku pozostawało pożyczek zahypotekowanych 9,826,700 rb., zaś pożyczek nieumorzonych 9,454,984 rb. 47 kop.

Działalność Tow. w roku sprawozdawczym rozciągała się na następujące miasta i osady:

Piotrków, Pabianice, Tomaszów, Zgierz, Brzeziny, Łask, Konstantynów (pod Łodzią), Bełchatów, Bałuty Nowe, Radogoszcz, Będzin, Noworadomsk, Rawę, Sosnowiec, Czeladź, Konstantynów (pod Będzinem), Ostatni Grosz, Raków i Zawiercie.

(h) Ze straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem w III oddziale odbyło się pod przewodnictwem komendanta straży, p. L. Zonera, miesięczne posiedzenie starszyzny, na którym omówiono sprawę ostatnich pożarów.

(x) Zebranie cechowe. Jutro w niedzielę w sali „Victoria“ przy ul. Długiej nr. 45 odbędzie się o godz. 2 po południu zebranie członków związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego.

Wstęp na salę tylko za okazaniem książeczki członkowskiej.

(x) Z „Lutni“. Wyjątkowo ożywiony w tym roku sezon karnawałowy w „Lutni“ zamknięty zostanie podwieczorkiem tanecznym, który odbędzie się jutro t. j. w niedzielę dn. 22 b. m. w lokalu własnym Towarzystwa.

Ostatnia zabawa ta zapowiada się wyjątkowo pomyślnie, gdyż wybiera się na nią wiele osób.

Początek o godz. 7 wiecz.

(x) Zakończenie karnawału. T-wo śpiewacze im. Moniuszki a mianowicie sekcyja — chór wotywoy przy kościele św. Józefa urządza dziś pod powyższą nazwą wieczornicę dla swych członków i wprowadzonych gości w sali „Domu Ludowego“ przy ul. Przejazd № 34.

Program wieczornicy jest nader urozmaicony.

Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

(a) „Pożegnanie karnawału“. W dniu 24 b. m., t. j. ostatni wtorek, Stow. wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi, urządza w lokalu własnym, przy ul. Wólczańskiej № 23, ostatnią w karnawale bieżącym zabawę taneczną.

Początek zabawy wyznaczono punktualnie na godzinę pół do 8-ej wieczorem.

Ceny biletów wejścia dla członków i pań 40 kop., dla wprowadzonych gości 60 kop.

(x) Bał czeladników rzeźniczych. Cech czeladników rzeźniczych urządza jutro w niedzielę 22 b. m., dla swych członków i wprowadzonych gości bał w lokalu majstrów tkackich przy ulicy Miłsza № 46.

Początek bału o godz. 8 wieczorem.

(x) „Bi-Ba-Bo“. Pod tą nazwą z d. 1 marca b. r. powstaje w salonach hotelu „Savoy“ artystyczna scenka w rodzaju b. warszawskiego „Momusa“, na której prócz solowych produkcji artystów, dawane będą aktualne przeglądy (revue) z lokalnych wydarzeń łódzkiego życia.

Bilższe szczegóły podane zostaną później.

(a) O zabójstwo. Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywał onegdaj sprawę Stanisława Borkowskiego, oskarżonego o ciężkie pokaleczenie w końcu r. u. Władysława Pawlickiego i Bolesława Budnera, skutkiem czego obaj zmarli.

Na rozprawie Borkowski nie przyznał się do winy, tłumacząc się, że działał w obronie własnej, skoro zabił wraz z współnikami napadli na niego i zrabowali mu 12 rb.

Sąd nie dał jednak wiary twierdzeniom pod-

sądnych i skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i 8 lat ciężkich robót.

(a) Zagadkowa kradzież. Zamieszkała przy ulicy Wolborskiej № 12, Hindla Rodowicz zawiadomiła policję, że w tych dniach przyszli do niej znajomi Icek Emrych i Jasek Joskowicz, prosząc o zmianę drobnych pieniędzy na banknoty.

Rodowicz zgodziła się na to, lecz mając do załatwienia pilny interes na mieście prosiła ich ażeby poczekali w mieszkaniu, a sama wyszła. Kiedy Rodowicz po upływie pół godziny powróciła do domu, już nie zastała tam Emrycha i Joskowicza, a jednocześnie stwierdziła brak w szufladzie stolika 400 rubli.

Agenci policji śledczej przeprowadzili dochodzenie w tej sprawie. Emrych i Joskowicz do winy się nie przyznali, twierdząc, iż wyszli od Rodowiczowej, ponieważ ta wszczęła kłótnię z mężem, a oni nie chcieli być świadkami sceny małżeńskiej.

Kto tu jest winien, wyjaśnią niewątpliwie władze sądowe, do których skierowano sprawę.

(a) Zderzenie z tramwajem. Dziś, o godz. 11-ej rano — automobil, należący do właściciela majątku Piekary, gub. kaliskiej, p. Cymermana, wpadł na ulicy Piotrkowskiej około domu № 26, na wóz tramwajowy, dążący od Starego Miasta. Stało się to skutkiem nieostrożności szofera, który jadąc naprzeciw chciał nagle skrócić przed wagonem. Mimo że maszynista nagle zahamował pociąg, zderzenie było dość silne. Siedzący w samochodzie p. Cymerman wraz z żoną i synem wypadli na bruk, doznając lek- kich obrażeń.

Przednia część automobilu została całkiem zrujnowana wraz z motorem.

Części zgruchotanego samochodu złożono na podwórzu domu № 26.

Wypadek spowodował przerwę w komunikacji tramwajowej przez 20 minut.

(a) Kary administracyjne. Gubernator piotrkowski skazał za nieprzestrzeżenie przepisów mel-dunkowych właścicieli domów: Augusta Steigerta na 25 rb. lub 7 dni aresztu; Krystyna Zaleszczenko na 10 rb. kary lub 3 dni aresztu; rzadcę domu Teofila Wierzbickiego na 25 rb. kary lub 7 dni aresztu i stróża domu na 5 rb. kary lub 1 dzień aresztu.

(p) W maszynie. Na ul. Grabowej № 24 Maryanna Wróbel, robotnica fabryczna, lat 53, w maszynie, na której pracowała, odniosła rany szarpane prawej ręki.

Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) Z głodu. Na ul. Piotrkowskiej Nr. 88 znalezione kobietę, lat około 50, z nazwiska nieznana w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu.

Nieszczęśliwą zaopiekowała się publiczność.

(p) Bójka. Na ul. Młynarskiej Nr. 22 Józef Koszelski, monter, lat 25, w bójce ulicznej przez towarzyszywo uderzony siekierą, odniósł ranę głęboką lewego ramienia i lewej ręki.

Po opatrzeniu ran na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Ewangelickiego.

(a) Rabunek. Wczoraj do budki z węglem Abrahama Lubińskiego przy ul. Ozorkowskiej 5 wszedł jakiś człowiek lat około 35 i grożąc Lubińskiemu jakimś topem narzędziem, zażądał wydania pieniędzy.

Lubiński, w obawie utraty życia, wydał nieznajomemu portmonetkę, w której znajdowało się kilkanaście rubli. Bandyta gotówkę wyjął, a portmonetkę rzucił na ziemię, poczem zbiegł.

(a) Wykrycie kradzieży. Z mieszkania Stanisława Frontczaka przy ul. Rokicińskiej Nr. 31 skradziono w tych dniach różne rzeczy wartości 200 rb.

Agenci policji śledczej stwierdzili, że kradzieży tej dopuścili się Adam Bobrowski, razem z kolegami „po fachu“ Kazimierzem Szulcem, Ludwikiem Rysem i Rafałem Matelewiczem. Wszystkich czterech aresztowano.

(a) Kradzieże. Z pracowni Izraela Lewkowicza przy ul. Konstantynowskiej Nr. 18 niewykryci złodzieje za pomocą wyłamania zamków skradli biżuterję i zegarki, wartości około 500 rb.

— Ze składu manufakturowego Moszka Działo-szyńskiego przy ul. Zgierskiej Nr. 15 skradziono towary, wartości 400 rb.

(x) Zabawa w „Kochanówce“. Jutro 22-go b. m. odbędzie się w zakładzie dla umysłowo chorych w Kochanówce zabawa kostyumowa.

Początek o g. 6 wieczorem.

(a) Grzmoty. Wczoraj około godz. 5-ej po południu w okolicy Zgierza spadł obfity deszcz, podczas którego rozległy się kilkakrotnie silne grzmoty.

(—) „Cadykowie“. Gubernator piotrkowski skazał w drodze administracyjnej „cadyka“ — cudotwórcę Jordanowskiego na 3 miesiące aresztu

lub 500 rb. kary za niewłaściwe „cuda“.

W Falenicy w willi „Rosalie“ osiadł „cadyk“ z Ostrowia, do którego „pielgrzymują“ obecnie setki chasydów.

(a) **O spie dzieci.** Magistrat m. Zgierza zwrócił się do miejscowych władz policyjnych z prośbą o dostarczenie mu danych ile w Zgierzu znajduje się dzieci w wieku szkolnym.

Liczba ogólna dzieci ma być podzielona według wyznania.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w sobotę wieczorem po raz pierwszy sztuka w 6 aktach a 15 odsłonach Franka Wedekinda p. t. „Przebudzenie się wiosny“.

Dyrekcya, pragnąc nadać „Przebudzeniu“ odpowiednie ramy, sprawiła zupełnie nowe dekoracje, wzorowane na teatrze Reinhardta w Berlinie. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny teatru polskiego.

Sztuka, pomimo 13 odsłon, kończyć się będzie wcześniej, gdyż wystawiona jest według najnowszego scenariusza, to znaczy, że antraktów nie będzie wcale.

W niedzielę po południu najnowsza sztuka w 5 aktach Gabrieli Zapolskiej „Paryasy“, która cieszy się obecnie na wszystkich scenach polskich ogromnym powodzeniem; wieczorem po raz drugi „Przebudzenie się wiosny“ Franka Wedekinda w 13 odsłonach.

Bilety do nabycia od g. 10 rano przez cały dzień w kasie teatru.

We wtorek najnowsza farsa „Asekuracja wierności“ Sachy Guitry.

(x) **Teatr ludowy.** Jutro w niedzielę 22 b. m. drużyna dramatyczna przy Stow. robotników chrześcijańskich pod reżyserią p. O. Szeffera odegra na scenie własnej przy ul. Przejazd № 34 po raz drugi piękną baśń dramatyczną Karola Matuscha w 5 aktach p. t. „M a d e j Z b ó j“.

W roli tytułowej występuje gościnnie wybitny miłośnik sceny p. Sumiewski. Ponadto biorą udział w przedstawieniu pp. Kozłowska, Matusiakówna (czarownica), Załupska, Michałowski (dyabeł), Szeffer, Urbaniak i inni.

Ceny miejsc premierowe.
Początek przedstawienia o godz. 6-ej wiecz.

(x) **Jasełka Maryi Konopnickiej.** Jutro pop. o godz. 4, w poniedziałek i wtorek wieczorem o godzinie 7-ej Towarzystwo muzyczne imienia Chopin'a w lokalu własnym przy ulicy Wólcząskiej nr. 23, urządza wieczórki młodzieży, które wypełnią owiane czarem poezji i głębokich myśli „Jasełka“ Maryi Konopnickiej, ilustrowane muzyką Maszyńskiego, w wykonaniu członków koła dramatycznego i chórów Towarzystwa. Jest to utwór tak piękny, że zająć może w wysokim stopniu nie tylko młodzież ale i starszych.

Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa w godzinach od 10 rano do 1 w południe i od 4 do 9 wiecz. Jutro zaś w kasie przy wejściu do sali od godz. 2 pop.

(x) **Wieczór taneczny.** Przypominamy o dzisiejszym wieczorze tanecznym w T-wie muz. im. Chopin'a.

Początek o g. 9 i pół wieczorem.

(x) **Koncert Bujułki'ego.** Przypominamy, że jutro w niedzielę w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej nr. 18, odbędzie się koncert znakomitego pianisty Wsiewołoda Siłwio Bujułki, ze współudziałem pianistki L. Keller-Smerezczyńskiej. Program koncertu między innymi obejmuje także „Sonatę“ fis-mol Skriabina.

W sprawie gimnazjum w Zgierzu.

Fabrykanci w Zgierzu poruszyli znów sprawę otwarcia w mieście tem męskiego gimnazjum filologicznego. Projekt wyszedł z łona fabrykantów Niemców już przed kilku laty. W r. 1912 inicjatorzy projektu zwołali w tej sprawie zebranie obywateli, na którym polacy dowiedli, że w Zgierzu potrzeba szkół średnich zawodowych, nie gimnazjum filologicznego. Na zebraniu radnych magistratu i obywateli, odbytem w miesiącu ubiegłym w kwestyi otwarcia 4-klasowej szkoły z kursami rzemieślniczymi zwolennicy gimna-

zum znów wystąpili ze swym projektem, lecz i tym razem został on odrzucony.

Nie zrażeni tem Niemcy postanowili działać na własną rękę i zwołali onegdaj wieczorem w restauracyi Koschadego przy ul. Długiej zebranie, na którym postanowili jednomyślnie rozpocząć starania u władz o otwarcie w Zgierzu omawianego gimnazjum.

Do przeprowadzenia tej sprawy, sporządzenia planów i zebrania wśród fabrykantów i obywateli deklaracyi na fundusz budowlany, powołano komitet, do którego wybrano także dwóch Żydów. Do komitetu weszli p. p. Wilhelm Hoffman, główny inicjator projektu oraz Otto Ernst, Oskar Jahn, Artur Zerndt, Bruno Ernst, Aron Kulgrad, Ernst Poselt, Szaja Naftali, Gustaw Berneker, Rajnold Jungton, Leopold Bredsznajder, Karol Benz i Oskar Hille,

Tenże komitet ma wystarać się u zarządu miasta o zaofiarowanie placu pod budowę gmachu gimnazjum przy ul. Srykowskiej albo przy zbiegu ulic Średniej i Wesołej. Projektodawcy obliczają koszt budowy gmachu gimnazjum na 80 tysięcy rubli.

Na zebraniu było obecnych 15 fabrykantów, wyłącznie Niemców.

Ciekawi jesteśmy, kto na tę szkołęłożyć będzie: miasto, czy tylko owi 15 fabrykantów? Tę rzecz miasto musi zbadać, gdyż potem projektodawcy gotowi koszty szkoły rozłożyć na mieszczan, pozostawiając sobie drobną tylko cząsteczkę do pokrycia. (a)

Z WARSZAWY.

* **Powrót J. E. arcybiskupa.**

Wczoraj powrócił do Warszawy z Petersburga J. E. ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup-metropolita warszawski, wraz z księdzem Kazimierzem Bączkiewiczem, asesorem konsystorza metr. warsz.

Na przyjęcie arcybiskupa oczekiwało na dworcu duchowieństwo konsystorza, seminarjum metr. warsz. oraz proboszczowie, rektorzy i wikaryusze parafij warszawskich.

* **Sprawa hr. Ronikiera.**

Upływający w nadchodzącą sobotę termin założenia apelacyi na wyrok izby sądowej w sprawie hr. Ronikiera i Feliksa Zawadzkiego ma być jak wieści niosą, przedłużony.

Za powód tego podawana jest okoliczność, że w wydaniu oskarżonym kopii olbrzymich protokołów posiedzeń sądowych nastąpiła zwłoka.

* **Echa sprawy Huberbanda.**

W sprawie upadłości Huberbanda wpłynęła do sądu opozycja, w której H. żąda podniesienia upadłości.

Tymczasem zebranie wierzycieli odbyło się, na którym zdecydowano upadłość prowadzić nadal. Na syndyka powołano adw. przys. Stanisława Wilczyńskiego.

* **Z Wisły.**

Wbrew oczekiwaniu lód w górze Wisły jeszcze nie spłynął skutkiem tego w obawie napływu kry dotychczas pod Warszawą nie wznowiono żeglugi.

Woda pod Warszawą wciąż opada.

Wczoraj wieczorem nadeszła wiadomość z Nowego-Dworu, że tam u ujścia Narwi utworzył się zator, który powstał skutkiem zbiecia się płynących mas lodowych z obu rzek. Wobec tego, że zator ten nie spłynął, wysadzą go dynamitem saperzy z twierdzy Modlińskiej.

Z KROLESTWA.

Kara prasowa. Na mocy postanowienia general-gubernatora warszawskiego redak. „San-domierzanin“, skazany został na 100 rb. kary lub miesiąc więzienia za umieszczenie w nr. 50 tegoż ogłoszenia kupców chrześcijan o popieraniu sklepów chrześcijańskich.

Z żałobnej karty. W Radomsku zmarł onegdaj ś. p. Julian Kulski, znany, zdolny, sumienny i niezmiernie pracowity lekarz.

Zwrot numizmatów. Sąd okręgowy piotr-

owski odesłał prezydentowi m. Częstochowy jedenaście sztuk rozmaitych numizmatów złotych skonfiskowanych Macochowi. Monety te zwrócone będą klasztorowi Jasnogórskiemu.

Z LITWY I RUSI.

Zgon wybitnego przemysłowca. W Kijowie zmarł znany przemysłowiec ś. p. Henryk Kern-topf, właściciel znanej fabryki fortepianów.

Z głodu. W Dźwińsku, jak doniósł „Dień“ zaczęły się zaśląbnienia z głodu.

Z CESARSTWA.

Skon Proskuryakowa. W d. 16 b. m. zmarł starszy inspektor ministerium komunikacyi rz. r. st. A. S. Proskuryakow, długoletni naczelnik wydziału ruchu na kolei Lipawo-Romeńskiej, a później na nadwiślańskich, gdzie zaznaczył się nacyonalizmem bojowym i nieprzejednaną niechęcią do wszelkich „obcoplemieńców“.

W r. 1905 w Warszawie dokonano na niego zamachu bombą.

Aresztowanie socjalistów-rewolucjonistów. W nocy z d. 16 na 17 b. m. dokonana została w Petersburgu rewizya w mieszkaniu niejakiego W. Smirnowa.

W chwili przybycia policyi sam Smirnow, jego siostra i jeszcze jeden młodzieniec zajęci byli drukowaniem odezów rewolucyjnych na drukarskiej maszynie ręcznej.

Policya skonfiskowała kilka tysięcy odezów partyi S.-R.

Strajk. Z powodu strajku nie wyszły wczoraj następujące gazety: „Kuryer Petersburski“, „Raboczaja Gazieta“, „Łucz“, „Prawda“ i „Wieszczenij Put“.

Zaniepokojono Niemcy.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow zaproponował rządowi angielskiemu, ażeby wszystkie sprawy, dotyczące porozumienia potrójnego, rozpatrywał naprzód w Londynie komitet wspólny.

Do tego komitetu wspólnego mieliby wejść: każdorazowy angielski sekretarz spraw zagranicznych, a więc tym razem sir Edward Grey, ambasador rosyjski (hr. Beckendorff) i ambasador francuski (Paweł Cambon).

Celem tej propozycyi jest umożliwienie dyplomacyi mocarstw tworzących porozumienie potrójne, zacieśnienia węzłów wzajemnych i prowadzenia szybszej niż do tej pory akcyi.

Ten projekt rosyjski wywołał wśród dyplomacyi trójprzymierza niestylchane zaniepokojenie.

Prasa berlińska już teraz nawołuje dyplomacyę trójprzymierza, ażeby miała oczy i uszy wobec projektu p. Sazonowa otwarte. Dyplomaci trójprzymierza muszą się postarać o to, ażeby z owej centrali nie wywiązał się z czasem rząd formalny, decydujący o losach całej Europy.

Dalej prasa niemiecka obawia się, że dzięki temu ściślejszemu porozumieniu pomiędzy Anglią, Francją i Rosją stanie się dla Niemiec rzeczą bardzo trudną porozumienie się na własną rękę bądź z Anglią, bądź z Rosją. Niektóre dzienniki berlińskie posuwają swój cynizm o twarty tak dalece, że przyznają konieczność zasniania nieporozumień pomiędzy Anglią i Rosją, ponieważ tylko wtedy wpływ Niemiec będzie należycie zabezpieczony.

Intryga wikła się; co z tego wyniknie narazie pozostanie w tajemnicy.

Proces hr. Mielżyńskiego.

(Tel. „Rozwoju“).

Międzyrzecz 20 lutego.

Całe wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie sądu w sprawie Mielżyńskiego, poświęcone było załatwianiu formalności.

Hr. Mielżyński odpowiadał na pytania sądu głosem pewnym, zastaniając od czasu do czasu twarz ręką. Około godziny 1 po poł. hr. Miel-

żyński popadł w omdlenie, wobec czego posiedzenie sądu przerwano na przeciąg pół godziny.

Ważne zeznania daje kamerdyner zabitego hr. Międzyńskiego, Wincenty Gajczak. Twierdzi on, że kilkakrotnie zwracał uwagę pana swojego na to, iż hr. Międzyński wie o jego stosunku z hr. Międzyńską. Gajczak przestrzegał Międzyńskiego na podstawie pogłoszek, pochodzących od służby hr. Międzyńskiego, iż ten chce zabić kochankę swojej żony, Międzyńską śmiał się z tych osiřeżeń, twierząc, iż hr. Międzyński do czynu takiego nie jest zdolny. Jednak od tego czasu hr. Międzyński nosił przy sobie rewolwer.

Z zeznań świadków obrony okazuje się, że hr. Międzyńska zdradziła swego męża po raz pierwszy w r. 1902. Wówczas hrabia, który dowiedział się o skandalu, przebaczył małżonce i zapewnowały stosunki pozorowej zgody, które poprawiły się nieco, kiedy hrabina powiła syna. Zgodne pożycie nie trwało jednak długo, gdyż hrabina Międzyńska nawiązała stosunki z kapitanem Wachowiakiem, skończonym szalbierzem, który sprzeniewierzył pieniądze biednych ludzi i umknął wraz z hrabiną najpierw do Lipska, a następnie do Zurichu, tam opuścił on hrabinę, a sam uciekł do Ameryki.

Sprawa ta zepsuła do reszty stosunek małżeński między hrabiostwem.

Po południu rozpoczęto przesłuchiwanie świadka oskarżenia, damy do towarzystwa hr. Międzyńskiej, p. Kaczorowskiej; zeznania jej są bardzo obciążające dla oskarżonego. Hrabia zdaniem świadka, obchodził się brutalnie z żoną odstręczał od siebie hrabinę, nie cieszył się sympatją służby i t. d.

W czasie przesłuchiwania świadków hr. Międzyński kilkakrotnie zasłabł.

TELEGRAMY.

Ke. Wied się usprawiedliwia.

PETERSBURG, 20 lutego. (wł.) Minister spraw zagranicznych Sazonow otrzymał od ks. Wieda pismo przeprasające, że nie odwiedził Rosyi, ale nastąpiło to skutkiem braku czasu i zapewnienia, że złoży wizytę w Petersburgu w niedalekiej przyszłości.

Rozbicie okrętu.

BERLIN, 20 lutego. (wł.) Z Bremenhafen donoszą: Otrzymało tu wiadomość o znalezieniu wśród lodów podbiegunowych tutejszego statku rybackiego „Forelle“ wraz z zamarznąętą załogą, złożoną z 13-tu osób. Statek ten opuścił port tutejszy 17 grudnia r. z. i od tego czasu nie miano o nim żadnej wiadomości.

Wybuch w fabryce.

LONDYN, 20 lutego. (wł.) W Stephentown nastąpił wybuch w fabryce, należącej do Nobla; 7 robotników zabitych, 2 ciężko poranionych.

Z ostatniej chwili.

O generał-gubernatorstwo warszawskie.

Petersburg, 21 lutego. (wł.) Postanowiono tu, aby narazie nie rozdzielać władzy generał-gubernatora warszawskiego na wojskową i administracyjną, a to z powodu niedość pewnych czasów.

Z giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 21 lutego. (wł.) Wczorajsza giełda była dobra. Kursy szły normalnie.

Ponowny wyjazd deputacyi.

Lwów, 21 lutego. (wł.) Deputacya m. Lwowa z prezydentem na czele udaje się ponownie do Wiednia, gdzie będzie zabiegać u prezesa ministrów o jaknajrychlejsze rozpoczęcie budowy gmachów publicznych we Lwowie.

Posiedzenie rady ministrów.

Wiedeń, 21 lutego. (wł.) Wczoraj od godz. 10 rano do 2 po południu trwało posiedzenie rady ministrów przy udziale namiestnika Galicyi,

Korytowskiego i wice-prezesa Koła polskiego, Czajkowskiego, w sprawie zapomogi dla miasta Lwowa.

Postanowiono rozpocząć natychmiast budowę gmachów rządowych i publicznych we Lwowie.

Uzupełnienie gabinetu.

Wiedeń, 21 lutego. (wł.) „N. Fr. Presse“ podaje wiadomość, że na jutrzejszem posłuchaniu hr. Stürgkha u cesarza będzie zdecydowane ostatecznie dokompletowanie gabinetu. Ministrem dla Galicyi zostanie napewno dr. Leo.

Namiestnik Korytowski w żadnym razie nie wejdzie do gabinetu, gdyż potrzebny jest jeszcze w kraju.

Wobec tego kierownictwo ministeryum skarbu pozostanie narazie w ręku szefa sekcji d-ra Engla.

Wszędzie się pchają.

Paryż, 21 lutego. (wł.) „Matin“ donosi o niemiłym zajściu, jakie miało miejsce pomiędzy szefem niemieckiej misyi wojskowej gen. Sandersem i ambasadorem amerykańskim w Konstantynopolu Morgentauem na tle podziału miejsc przy śniadaniu, wydanem na cześć wielkiego wezyra. Sanders zaprotestował w sposób energiczny i niestosowny przeciwko posadzeniu go za ciałem dyplomatycznym i domagał się wyznaczenia miejsca przy wielkim wezyrze, tam, gdzie siedział Morgentau.

Zajście to jest żywo komentowane w kołach dyplomatycznych.

Zwycęstwo konserwatystów.

Berlin, 21 lutego. (wł.) W okręgu wyborczym Jerhoff odbyły się wybory uzupełniające do parlamentu. Wybrany został na miejsce socjalisty konserwatysta, który otrzymał 16,600 głosów, podczas, kiedy przeciwnik jego 15,200.

Głupi zakaz.

Strassburg, 21 lutego. (wł.) Generalicya korpusu alzackiego zabroniła kasynom oficerskim prenumerowania i czytania w kasynach pism francuskich oraz takich niemieckich, które ośmieszają armię niemiecką.

Kardynał Kopp ohory.

Wrocław, 21 lutego. (wł.) Niedomagający od pewnego czasu stałe kardynał Kopp zapadł ciężko na zapalenie płuc.

Szczęście w nieszczęściu.

Wiedeń, 21 lutego. (wł.) Na lotnisku Geyer spadł z wysokości 100 metrów lotnik Klinitz. Aparat został doszczętnie rozbity, lotnik jednak wyszedł zupełnie cało, nie odnosząc nawet zadraśnięć.

Pogryziony przez niedźwiedzia.

Linc, 21 lutego. (wł.) Wczoraj z jednego z Variete tutejszych wyrwał się niedźwiedź, który rzucił się na stojącego w pobliżu żołnierza i przegryzł mu gardło. Żołnierza w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

Niezwykły pożar.

Marsylia, 21 lutego. (wł.) Marsylia stała się wczoraj widownią niezwykłego pożaru. Na jednym z największych placów tutejszych zapalił się z niewiadomych powodów wóz, naładowany benzolem w ilości 400 litrów. W jednej chwili cały plac zamienił się w morze ognia. Straż ogniowa pracowała kilkanaście godzin bez przerwy, aby nie dopuścić do zapalenia się domów, okalających plac.

Wypadków z ludźmi na szczęście nie było. Latarnie uliczne stopiły się zupełnie w niezmiernie wysokiej temperaturze. Tak sam los spotkał kilka samochodów, które nie zdołały umknąć na czas.

Ukarani krajowcy.

Berlin, 21 lutego. (wł.) Na wyspie samońskiej Upolni krajowcy zamordowali 2 plantatorów niemieckich. Zorganizowano pościg, w którym padło wielu żołnierzy niemieckich, udało się jednak krajowców wytropić i 4 zabójców ukarać śmiercią.

Lord George umierający.

Londyn, 11 lutego. (wł.) Stan zdrowia Lorda George'a pogorszył się znacznie. Temperatura jest coraz wyższa. Zachodzi obawa o jego życie.

Echa wybuchu w fabryce.

Glasgow, 21 lutego. (wł.) W uzupełnieniu wiadomości o wybuchu dynamitu w fabryce Nobla w Stevensown, donoszą, że podczas katastrofy straciło życie 7 robotników, 2 zostało ciężko, a 300 lżej rannych.

Tajemniczy zgon.

Rio de Janeiro, 21 lutego. (wł.) Wczoraj zmarł tu skutkiem odniesionej w tajemniczych okolicznościach rany kapitan okrętu niemieckiego „Kaiser“, admirał Schadle. Źródła niemieckie twierdzą, że admirał Schadle został zraniony w chwili, gdy usiłował przeszkodzić samobójstwu pewnego majtka, dzienniki amerykańskie zaprzeczają jednak tej wersji i podają wiadomość, że na pokładzie okrętu „Kaiser“ wybuchnął rokosz marynarzy i jeden z nich dokonał zamachu na kapitana.

Rozstrzelania angielskiego obywatela.

Nowy Jork, 21 lutego. (wł.) Przywódca powstańców meksykańskich, gen. Villa kazał rozstrzelać poddanego angielskiego Bentona, posądzonego o spisek na życie generała Villy. Konsul angielski wdroył w sprawie tej energiczne śledztwo.

Napad na pociąg.

Nowy Jork, 21 lutego. (wł.) 20 zamaskowanych i dobrze uzbrojonych rabusiów napadło na pociąg ekspresowy, zdążający z Nowego Jorku do Nowego Orleanu w pobliżu Attala i zrabowało 40 tysięcy dolarów.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu X. Listów anonimowych nie uwzględniamy, zresztą w sprawie, o którą Panu idzie, niech się Pan zwróci do policyi.

Panu Władysławowi w Łodzi. Plotkujące panny, to jeszcze białostka; są gorsze nieszczęścia. Więc zostawmy w spokoju tę plotkującą panienkę. Pismo nasze ma o wiele poważniejsze sprawy, by takimi bzdurstwami zajmowało czytelników.

Panu Chrostowskiemu. W sprawie legatu dla biednych b. p. Leony Poznańskiej należy się udać do Towarzystwa chrześcijańskiego dobroczynności.

Panu Przygodo w Łodzi. Ma Pan rację, firmy polskie powinny językowi polskiemu dawać pierwszeństwo na terekach reklamujących firmę.

OFIARY.

Na Gniazdo Tow. opieki nad dziećmi.

Jako karę składają: Jan Józwiak 1 rb., Adolf Kleiner 1 rb. i Jan Władziarz 1 rb.

Na szkołę rzemiosł

(przy chrz. Tow. dobroczynności).

Od 5-go i 6-go kompletu kursów tkackich za pośrednictwem L. Langego rb. 20.

Na ochronkę parafii św. Józefa.

Zamiast depezy na ślub panny Joanny Kołaskiej z panem Bolesławem Ciesielskim, Stanisławostwo Majewiczowie 1 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° C.	Temperatura w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędkość wiatru (w skali Beauforta)	Uwagi
20/II 1. poł.	788.7	+ 1.6	86	Pd Z 1	Z dnia 20/II
22/II 1. wiecz.	789.1	2.0	88	Pa S	Temperatura max. 2.8 C.
21/II 7. rano	787.0	1.7	88	Pa Z 1	min. 1.0 C. Opada 0.8 mm.

Ś. † P.

JÓZEF ŻELESZKIEWICZ,

pracownik Konsumu Heinzla i Kunitzora.

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 18 b. m., przeżywszy lat 18.

Eksportacya zwłok na cmentarz Zarzewski z lecznicy przy ul. Podleśnej nr. 15, odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. punktualnie o godz. 3 po poł., na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

610

Stroskani Rodzice, Siostry i Brat.

Dwa obozy.

Szwecya rozdzieliła się w tej chwili na dwa obozy. Po jednej stronie stoją wierni idei monarchistycznej — konserwatyści, po drugiej socjaliści w sojuszu z liberałami. Na ulicach miasta, na zgromadzeniach, w dziennikach i t. d. socjaliści i sprzymierzeni z nimi liberałowie, którzy zrzucili teraz maskę, otwarcie domagają się zmiany formy rządu w Szwecyi, abdykacyi króla Gustawa i zaprowadzenia republiki. Wołec takiego stanu rzeczy nasuwa się oczywiście pytanie, co jest właściwie powodem tego rewolucyjnego wrzenia, co takiego stało się w polityce światowej, że liberali szwedzcy dążą razem z socjalnymi demokratami do wyrzucenia króla?

Gdy sięgniemy wstecz, to historia tej walki o utrzymanie względnie pogrzebanie idei monarchistycznej w Szwecyi przedstawia się jasno.

Patryjoci szwedzcy już od dłuższego czasu byli zaniepokojeni sytuacją polityczną w Europie, grożącą zawiązaniami, które nader łatwo wywołać mogą wojnę powszechną. Do wojny tej przy pewnych niepomysłnych dla Szwecyi okolicznościach może ona być wciągnięta, pomimo swej pokojowej polityki i głoszonej neutralności.

Konserwatywne i patryotyczne żywioły szwedzkie, biorąc na uwagę te groźne objawy, podjęły akcję w kierunku zmuszenia rządu i króla do przyspieszenia zbrojeń Szwecyi na morzu i lądzie — a to w celu obrony ojczyzny przed bardzo prawdopodobną inwazyą obcego mocarstwa.

Wynikiem tych zapatrywań kierowników sfer konserwatywnych szwedzkich była owa wspaniała manifestacya chłopów szwedzkich w Sztokholmie, która cały świat wprawiła w zdumienie. Ponieważ zaś król Gustaw w mowie swej, wygłoszonej do manifestantów zaakceptował ich żądania, zmierzające do natychmiastowego powiększenia sił zbrojnych Szwecyi na lądzie i morzu — przeto zdaniem liberałów, przekroczył granice działania oznaczone dlań przez konstytucyę, bo odpowiedź jego była ułożona bez wiadomości liberalnego rządu, który w kwestyi zbrojeń był odmiennego niż król zdania.

Pod hasłem tedy naruszenia konstytucyi przez króla, rozpoczęła się zaciekła walka przeciw monarchii wogóle. Liberali i socjaliści, którzy w parlamencie szwedzkim mają większość od roku 1911, postanowili wykorzystać obecną chwilę i wbrew faktycznej woli olbrzymiej większości ludu szwedzkiego zadać monarchii cios

śmiertelny. Powtarza się tym razem stara historia — zawodowi politycy, a nie ludzie reprezentujący naprawdę zapatrywania większości ludu szwedzkiego, zdobyli przeważną liczbę mandatów do parlamentu. I ludzie ci nie wahają się w obliczu tak groźnego niebezpieczeństwa inscenizować rewolucyę w kraju, byle tylko zadowolić swe ambicje partyjne!

Obecny stan zatargu między królem, a parlamentem, względnie między prawomyslną częścią narodu, a socjalami i liberałami dowodnie charakteryzuje odezwa, jaką wydały stronnictwa z prawicy obu Izb parlamentu szwedzkiego.

W odezwie tej czytamy, między innymi: Gabinet Staaffa poświęcił sprawę szybkiej i planowej obrony kraju, aby w to miejsce rozpocząć z królem spór o jego wolność słowa i ustalone już w konstytucyi prawa króla. Stronnictwa liberalne uznały to stanowisko gabinetu i przez to na pierwszy plan wyniosły parlamentaryzm, a na drugi dopiero bezpieczeństwo państwa. Partya socjalno-demokratyczna, przy której poparciu gabinet Staaffa miał w drugiej Izbie większość, nie robi z tego żadnej tajemnicy, że celem jej współdziałania jest wprowadzenie republiki. To jest położenie faktyczne, które usiłuje się pokryć twierdzeniem, że grozi niebezpieczeństwo wolności i rozwojowi narodu szwedzkiego.

Jak teraz sprawy stoją, można być pewnym, że zdrowe, konserwatywne idee, odniosą w Szwecyi koniec końców zwycięstwo. Ale ten zatarg polityczny na dalekiej północy ma swe ogólne znaczenie, wykazuje bowiem, że t. zw. żywioły liberalne gotowe są zawsze i wszędzie poświęcić dla swych celów partyjnych już nie tylko formę monarchistycznych rządów danego kraju, ale nawet bezpieczeństwo jego i egzystencyę.

Nowy środek na porost włosów.

Na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Warszawski Urząd Lekarski z dnia 10-go września 1909 r. a nr. 5511 na rozpowszechnienie mojego wynalazku na orost włosów oraz swobodnego ogłaszania wydanego mi przez tenże Urząd Lekarski z dn. 15-go września 1910 r. mam zaszczyt polecić mój wynalazek na porost włosów i przeciw ich wypadaniu i łupieżowi z bardzo dobrym rezultatem. Liście dziękczynne posławczo-rejentalnie, dające rękojmię o skuteczności wynalazku posiadam. Sposobu użycia udzielam osobście

Marya Świątkowska

Łódź, Średnia nr. 53, m. 8.

370



5947

Dr. B. REJT

Średnia 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne włosów, weneryczne, moczołciowe i kosmetyka lekarska. — Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 603 i 914 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół i od 5 do 8 wiecz. W niedzielę od 10 do 2 p. p. — Dla W. Pań: osobna poczekalnia. 513

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska Nr. 89.

Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 poł., w niedzielę od 10—12. Operacje, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-swiatlane. 2569

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.

Przyjmuj: 8^{1/2}—11^{1/2}, 5—9. Dla pań: 3—5: osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-23. 645

Z powodu większego remontu jest do sprzedania

6 kotków parowych

kornwalijskich

po 88—97 m² powierzchni ogrzewalnej każdy.

Adres: Cukrownia Leśmierz, p. Łęczycy, gub. Kaliska. 769

CYRK Colosseum

DYREKCJA:

Spampani i Iwanago Sawataro.

W skład trupy wchodzi wszechświatowej sławy artysta Szczygóły w programach.

Otwarcie cyrku w dniu 21 lutego r. b.

755

Administrator MICHEL.

Młody inteligentny człowiek

obeznany gruntownie z biurowością, obejmie jakkolwiek zajęcie: w kantorze, w fabryce, u reagenta i p. t. za niewielkim wynagrodzeniem. Oferty w Adm. Rozwoju sub. „Uzdolniony”. 109

Teatr MINIATURE

Cegielniana 34, tel. 35-23, dawniej „URANIA”.

Gościnny występ p-mi Adolfiny ZIMAJER.

Dziś, w sobotę, dnia 21 b. m. nowy program:

„Rajskie jabłuszko”, operetka; „Marcowy kawaler” krotokhwiła i część koncertowo-kabaretowa.

Codziennie 2 przedstawienia, w soboty i dni przedświąteczne po 3 przedstawienia, w niedziele i święta po 4 przedstawienia. Program trwa 2 godziny. W każdą sobotę zmiana programu. 629

Teatr Ludowy.

Przejazd 54. W niedzielę dnia 22 b. m. odbędzie się jedno przedstawienie.

„Madej Zbój”

Wspaniała baśń historyczna w 5-ciu aktach K. Matuscha pod tytułem: Początek przedstawienia o godz. 6 i pół wieczór przy ulicy Przejazd Nr. 34. 783

Power sprzedam z wolnym ko-
lem Miłsza nr. 24 m. 8.
1837-2-2

RESZTKI i okazynie sztuki
hurtowo i detalicznie fa-
bryki **LEONHARDA**
i innych na garnitury, kostiumy
i ubranka dzieciinne. Na palta
plusz, baranek i welur. Welenki
(woale) jasne gładkie po 30 kop.
arszyn. Flanelki bawełniane ja-
sne w dobrym gatunku po 10
kop. arszyn. Łódź, Mikolajew-
ska nr. 67 Edmund Wasilewski.
297-10s-7

Resztki wełniane na bluzki, ko-
stymany damskie, ubrania me-
skie w najlepszych gatunkach.
Konstantynowska 5 m. 24, ofi-
syna, II piętro. 1490-12cs-4

Power do sprzedania firmy Or-
monde w dobrym stanie ul.
Rozwadowska nr. 7 Priljagen.
1901-3ps-1

Sklep do sprzedania zaraz z
powodu kupna własności ul.
Panska nr. 8. 1891

Sklep do sprzedania tanio za-
raz. Wiadomość Lipowa 75
w sklepie. 1887

Sklep do wynajęcia zaraz Choj-
ny ul. Wesola 5. 1887

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
do sprzedania ul. Włodzimie-
rska Koziny, w miejscu
ruchliwym nr. 30. 1767-3-5

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
dobrze prosperujący sprze-
dam zaraz z powodu zmiany
interesu na restaurację Lipowa
nr. 44. Wiadomość w sklepie.
1776-3-3

Sklep do sprzedania z powodu
zmiany interesu ul. Nowo-
Lutomierska nr. 15. 1630-3a-2

Sklep kolonialny do sprzedania
w dobrym punkcie z powodu
kupna. Zgierzka 72. 1554-2s-2

Sprzedam pralnie z maglą z po-
wodu wyjazdu. Rzgowska 141.
1598-5s-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
do sprzedania Pałajnicka
Szosa 53. 1887-5-1

Szafa sklepowa i bufet do
sprzedania Nowo-Lagiewnic-
ka nr. 9. 1888-2c-1

Sklep do sprzedania z powodu
choroby żony, nie ma kto
prowadzić Przejazd 53, 1858-2w1

Szafy dębowe rozbitane, do
rzeczy po siedemnaście rubli
2, Fajtra nr. 5 stolarz Bałuty.
1875-1

Sprzedam pralnie egzystującą
od lat 15 ul. Kamienna nr. 2.
1799-2s-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
z powodu choroby męża do
sprzedania Fijałkowska 16.
1798-2s-2

Sklep kolonialny do sprzedania
z powodu wyjazdu Słowiań-
ska nr. 7. 1794-2s-2

Sprzedam lub wydzierżawię dom
z placem ul. Tuszyńska 101
(Chojny). 1784-3sw-2

Sklep spożywczy do odstąpi-
enia. Wiadomość Konstanty-
nowska nr. 8 obrót do spraw-
dzenia. 1684-5cs-5

Sklep kolonialny niedrogo za-
raz do sprzedania z powodu
wyjazdu ul. Nawrot 38a.
1727-5cs-5

Tokarnię trzechmetrową sprze-
dam. Słuszerka, Widzewska
nr. 148. 1900-2-1

Uczę haftu albidu i innych ro-
bót Rzgowska 26 m. 24.
1797-5sw-2

Wspólny pokój dla pań z calo-
dziennem utrzymaniem 23
rb. miesięcznie od osoby a na-
uczycielki ul. Krótka 8 m. 11
Waskowska. 1883-3s-1

Wyłączna sprzedaż partyjnych
sztuk i resztek z fabryki Leon-
hardta hurtowo i detalicznie.
Handlującym rabat. Edmund Wa-
silewski, Łódź Kątna 36.
10-0-5

Willa z ogrodem 6 morgi ziemi
zabudowania gospodarskie
oranżerya, pod Łodzią w Ra-
dogoszczu, sprzedam. Wiado-
mość Nawrot 74-8. 1759-3ss-2

Wypożyczyć na pierwszy numer
W hipoteki 5000 rb. Oferty w
ndm. Rozwoju pod „5000”.
1788-3-5

Zaginął wyżył pouter ciemno-
z bronzowy. Proszę o odprowa-
dzenie za wynagrodzeniem na
Wodny-Rynek nr. 11 m. 6.
1832-2-2

Zęby sztuczne stare, złoto, pla-
tynie, kupuje po 15 kop. zab-
tyłko święta i niedziele Fran-
ciszkańska 40 Furmański. 1896

Zakład ślusarski z wyrobioną
klientelą do sprzedania. Wi-
adomość: Konstantynowska 53.
Rozniakowski. 1532-2s-2

Zakład fryzjerski, z powodu
kupna domu do sprzedania.
Punkt zdalny i dla felerzera.
Wiadomość Piotrkowska 225
fryzjer. 1591-30s-5

Z powodu wyjazdu jest do
sprzedania 5 morgi druntu
ogrodowego i mały murowany
dom, przy cegielni Waltra, po-
między Łodzią a Wyskitnem.
Wiadomość Łódź, ul. Słowiań-
ska nr. 20 m. 24 od godziny 6
wiecz. do 10 wiecz. 1863-1

2 magle do sprzedania w do-
brym punkcie z powodu zmia-
ny interesu Kamienna 5. 1834

2 magle do sprzedania Miko-
łajewska nr. 30. 1917

2 magle do sprzedania ręczna
z i motorowa do zabrania Ce-
giełniana 57. 1886-1

8000 7000, 8000, uokuje zaraz
na miejską hypotekę mo-
że być na nowe domy lub bu-
dujące się zgłaszając się Prze-
dzalnia 37a Kamiński.
1815-2s-2

Zagubione dokumenty

Antoni Barański zagubił pasz-
port, wydany z gm. Złoczew,
gub. kaliskiej pow. sieradzkiego.
1863-5 1

Aleksander Sarowicz zagubił
kartę od paszportu, wydaną
z fabryki Dessurmonta. 1892

Bronisława Patej zagubiła pasz-
port, wyd. z gm. Przyomyki
gub. Siedleckiej. 1884-3-1

Józefa Albrechta zagubiła kar-
tę od paszportu, wyd. z fabr.
Scheiblera. 1879-1

Józef Jankiewicz zagubił ruskii
wid. wyd. przez p. gubernato-
ra Piotrkowskiego 21 stycznia
1912 r. za nr. 565. 1850-5-1

Józefa Fijałkowska zagubiła
paszport wydany z gm. Dru-
gnie gub. kieleckiej. 3-3

Kazimierz Pietrowski zagubił
paszport, wyd. z gm. i pow.
Kęczycza. 1847-3-2

Ołga Szeffner zagubiła kartę
od paszportu, wyd. z fabr.
F. Szeigerta. 1852-1

Stanisław Przewicz zagubił kar-
tę od paszportu, wydaną z
fabryki K. Steinerta. 1849-3-1

Stanisław Porczyk zagubił pa-
szport, wyd. z gm. Jerzew
pow. Brzezińskiego gub. Piotr-
kowskiej. 1711-2-2

Tomasz Bożęcki zagubił pasz-
port wydany z gm. Nakieln-
ca gub. Piotrkowskiej. 3-3

Walentyna Wróbel zagubiła pa-
szport, wydany z gm. Ru-
binki, pow. wieluńskiego, gub.
kaliskiej. 1859-5-1

Władysław Kwapiński zagu-
bił paszport, wyd. z gm.
Wierzchy gub. Kaliskiej pow.
Sieradzkiego. 1813-3-1

Wiktoria Bielecka zagubiła kar-
tę od paszportu, wydaną z
fabryki Ratięgo. 1872

Wawrzyniec Wala zagubił pa-
szport, wyd. z gm. Bierna-
lice gub. Kaliskiej pow. Ta-
reckiego. 1876

Zaginęła karta od paszportu,
z od Urbańskiego na imię Bo-
lesława Krzyżanckiego. 1910

Zaginęła karta od paszportu,
wyd. z fabr. Bracl Kochań-
skich na imię Franciszka Rut-
kowskiego. 1855-1

Zaginął paszport na imię Petro-
neli Nowackiej wydany z ma-
gistratu m. Zgierza za № 105.
3-3

Zaginął paszport wydany z gm.
Lutomierak gub. piotrkowskiej
na imię Pawła Nowalnickiego.
3-3

Zaginął paszport, wyd. z Łodzi
na imię Adeli Koziołkiewicz.
1821-3-2

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13
Choroby skórne, weneryczne
moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9 1/2 do 11-ej i od
5-8. W niedziele i święta od 9
po 12-ej. Telef. 26-25. 507

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych, we-
nerycznych, dróg moczowych i
włosów Piotrkowska 144,
róg Ewangelickiej. Telef. 19-41.
Przyjmuje od 8 do 2 pp. i od
5 do 9 wiecz.

Dr. S. SZNITTKIND
Średnia 3.
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych, (stosuje 608), ko-
smetyki lekarskiej (włosy, twarz,
etc). Rano od 8 i pół-11 i pół
od 4 i pół-8 i pół. 12

Chor. weneryczne, moczopłciowe
skórne i zabiegi chirurgiczne.
Dr. W. FISCHER.
Ordynator szpitala Czerwonego
Krzyża. Przyjmuje od 10-12 r.
i od 6-8 pp. Niedziele i święta
11-1. Zielona nr. 3. 402

Dr. R. GLOGER
akuszeria i choroby kobiece.
Mieszka obecnie: Nowy-Rynek
Nr 5. Przyjmuje 9-11 r. i 5-7
wiecz. Telef. Nr 54-97.

Dr. H. RUEGER
Nawrot № 1.
Choroby wewnętrzne. Od godz
4-6 po poł. 2535

Dr. med. Z. GOŁC
Choroby skórne i weneryczne
ul. Mikolajewska 13.
Godziny przyjęcia: od g. 9-12 i od 4 i pół
do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta
od 9 do 12 i pół. Telefona 23-80.

Choroby uszu, gardła i nosa
Dr. B. CZAPLICKI
ordynator szpitala Anny-Maryi
Piotrkowska 129. Tel. 32-33
Przyjmuje od g. 11-12 rano i od
5-6 1/2 p. p. w niedziele i święta
od 10-11 rano. 3447

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna
Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.
Polecamy znane ze swej dobroci pieczywo i ciasta.
Codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:
Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 273.
Cegielniana: 2, 45.
Zawadzka 14.
Południowa 24.
Widzewska: 152, 48 (Pałac Hotel),
Zgierska 13.
Mikolajewska 27.
Mikolajewska 52.
Konstantynowska 8.
Długa 11 róg Konstantynowskiej.
Główny sklep Juliusza 14.
Filia w Zgierzu.

Dr. H. Sadowski
Piotrkowska 129.
Przyjmuje z chorobami wewnę-
trznymi (spec. żółdka i kiszki).
Codziennie od 10-11 rano i od 4
o 6 po poł. Telef 23-10. 2532

Choroby weneryczne
skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisław Piżarski
PIOTRKOWSKA № 115.
Przyjm.: od 9-10 rano i od 5-8
wiecz., kobiety od 4-5. 1531-r

**Ogólnie znana
lecznica chor. zębów
lekarza dent. H. Pruss**
145 Piotrkowska 145
naprzeciw Ewangelickiej, 1295

Przejazd № 8.
(starczy) Telef. 17-14
**Dr. FRANCISZEK
KOZIOŁKIEWICZ**
mieszka obecnie Przejazd № 8.
front, I-e piętro.
Przyjmuje od 9 1/2-12 i od 6-8 w

Dr. Jan Cadorski
Akuszeria,
choroby chirurgiczne i kobiece
przyjmuje do 10 r. i 5-7 po poł
ul. Cegielniana 9 m. 4. 127

Zakład krawiecki
F. Majeranowskiego
Piotrkowska 3. Telefon 23-72.
312

OBRAZY
znanych malarzy tanio do sprze-
dania. Nowy Rynek Nr. 3. Gu-
tentag. 715

**AKUSZERKA
I. PIASECKA**
udziela porad w domu i na mie-
ście, dyskrecya zapewniona. Ul.
Konstantynowska 50, I-e piętro,
front. 554-3s-1

Fason „TANGO” poleca dy-
plomowana Pracownia Gorsetów
Anny Laferskiej
Łódź
ul. Konstantynowska nr. 10 egz.
od 1892 r. Telefon 34-75. 138

SKLEP KOLONIALNY
z dobrą klientelą, egzystujący
od kilku lat, tano do sprze-
dania z powodu choroby. Do obje-
cia potrzebne rb. 400-500, Ewan-
gelicka 2, róg Piotrkowskiej.
894

— Egzystująca od lat 22 —
**Pracownia haftów
i znaczenia białizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ**
Przejazd 16 — m. 24.
Paprocza efektywna, 2 piętro.
Przyjmuje się uczenie.

Od 25 lat istniejący 596
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
jest od 1 (14) lipca r. b. do wy-
najęcia. Bliza wiadomość: ul.
Dzielna 13, u właściciela domu.

POWIDŁA
śliwkowe do sprzedania, pud 4 rb.
50 kop. Przejazd nr. 41, wejście
przez razarę. 850

RYBY
morakie w różnych gatunkach
do sprzedania stale. Wólczan-
ska 91 m. 8 i Staro-Zarzevska
144. 824

SKLEP
narozny, dobrze prosperujący,
przy fabrykach, istniejący z do-
rą 40 lat, jest zaraz lub od 1
kwietnia do sprzedania. Wiado-
mość: Górny Rynek, w herba-
ciarz. 552

HUMOR.
Bardzo łatwo!

— Panie profesorze! Pan jest
tak mądry człowiek! Njech mi
pan doradzi co począć, by po-
wiedzieć coś bardzo mądrego?
Już tyle razy próbowałem i ani
raz mi się nie udaje!
— A to przecież tak łatwo!
Ot! niech pan pomyśli, jak zwy-
kle, coś bardzo głupiego, a potem
powie wprost przeciwnie!

Ojciec i syn.
— To ci mogę tylko powie-
dzieć, mój synu, że tajemnicą
powodzenia w życiu jest jedynie
ciężka i szczera praca!
— Hm! Skoro to jest tajem-
nicą, to nie powinien mi ojciec
o tem mówić... Na szczęście
jestem jednak na tyle honoro-
wym, że z cudzych tajemnic nie
robię nigdy użytku.



Od dziś do poniedziałku włącznie.
Ceny zwyczajne.
Najlepsza muzyka
w mieście.

Niebywały obraz ludzkiej odwagi i waleczności

Wstrząsający dramat w 3-ch częściach z życia myśliwych w dziewiczych lasach Afryki. Lwy, lamparty, hyeny, szakale, aligatory, wielbłądy w walce z ludźmi i między sobą.

Wesoła komedia w wykonaniu amerykańskich artystów

Samotna wśród drapieżnych zwierząt

Kapelusz jako skrzynka do listów

Wspaniała komedia w wykonaniu francuskich artystów

Zakochany Fryko

785

CASINO

Dzisiaj do poniedziałku zupełnie nowy repertuar mówiących obrazów:

1) **Tresura lwów. Sensacja.** 2) **Przed wędrownym cyrkiem. Komiczne.** 3) **Objaśnienie mówiących obrazów.** Prócz tego wielki nowy kino-program, między innymi:

„Za błąd przeszłości” Wstrząsający dramat w 4-ach aktach z życia cygan. w wykon. art. „CINES”

„SEN MARA BÓG WIARA” Sensacyjny dramat detektywów.

Nad program: 2 komedye oraz Pogrzeb Warszawskiego Generała Gubernatora Generała Adjutanta G. A. Skałona Aktualne.

Początek przedstawienia o godz. 3-iej po poł.

Najlepiej zgrany „Sextet” muzyczny w całym mieście.

791



ODEON

Od dziś do poniedziałku włącznie sensac. program, m. in.:



„BRYLANTY KSIĘŻNEJ”

Wielki dramat detektywów w 4-ch częściach w wykonaniu najlepszych artystów firmy „VITASCOP” ze znakomitym detektywem TRAUTMANEM w głównej roli.

783

Nad program

Na żądanie Publiczności tylko jeszcze 3 dni:

„DETEKTYW NICK WINTER”

Ceny zwyczajne.

odnajduje historyczny obraz „Monna Lisa” swojego czasu skradziony w Louwrze Paryżu.

Najlepiej zgrany „Quartet” muzyczny.

Nad program

Ceny zwyczajne.

SPINKS

Dzisiaj do poniedziałku zupełnie nowy program:

„Bal podczas burzy” Sensacyjny dramat w 3-ch wielkich aktach w wykonaniu najlepszych artystów „ECLAIR” ze strasznych przeżyć w domu oblężonych. Dotychczas niebywałe wstrząsające momenty!

„MAKS JAKO SZTUKMISTRZ” Arcyzabawna komedia w wykonaniu ulubienicy Szanownej Publiczności **Maks Lindera**.

Nad program: „2 Wystrzał Katorżnika”. Wstrząsający dramat amerykański. **POGRZEB WARSZAWSKIEGO JENERAŁ GUBERNATORA JENERAŁ ADJUTANTA G. A. SKAŁONA**. Ceny 15, 20 i 30 kop.

785



Ostatnie dni

jeszcze niebywała tania wyprzedaż

Damskie palta

dawniej 15.— 21.— 26.—

teraz 9⁵⁰ 12⁵⁰ 14⁵⁰

Schmechel i Rosner,
Piotrkowska 100.

Badźcie ostrożni!!!

Nie wyrzucajcie pieniędzy!

566

Wobec pojawienia się wielu podrzobionych bezwartościowych towarów pod nazwą „Skóra angielska”, ostrzegamy wszystkich, że prawdziwą Skórę angielską na męskie i dziecięce ubrania, oraz gotowe spodnie, które można nosić 5 lat, dostaje się tylko: **Piotrkowska 145 m. 34**

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1914 roku

608

3 lub 4 pokoje

z kuchnią, z wygodami i elektrycznym oświetleniem, jako też pojedyncze pokoje. Staro-Zarawska nr. 68. Tramwaj nr. 4.

Dr. med. P. LANGBARD

były asystent kliniki berlińskiej

Zawadzka 10. Telef. 93-88.

Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8—11 i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syfilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów.

PRAKTYCZNY WYNALAZEK

KAWA I KAKAO z miodem i cukrem w proszku.

Bardzo praktyczne dla pp. Gospodyń, Urzędników, Konduktorów, Wojażerów, uczące się młodzieży, pracujących w fabrykach i t. p. Do szklanki gotowanej wody wypuje się parę łyżeczek proszku i już kawa lub kakao gotowe do picia.

Próbne proszki po 6 kop. Żądać wszędzie.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo — fabryka „Milchwerke”.

S. NOWIŃSKI, Łódź, Piotrkowska 145.

622

LOKAL

z mieszkaniem, zdalny na restaurację, skład apteczny lub t. p. od 1 kwietnia 1914 r. do wynajęcia. Dowiedzieć się: **Główna 67 róg Targowej, u stróża.**

602

Łódzkie Rzemieślniczo-Przemysłowe Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

Piotrkowska 271.

przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4—8 proc. a także przyjmuje wkłady warunkowe od 12 kop. tygodniowo. Towarzystwo daje do domów kasetki dla zbierania drobnych oszczędności. Kasa czynna codziennie, oprócz świąt i niedzieli rano od 10—1 i od 6—8 wiecz.

9207



Do tańca nadają się tylko
PATHEFONY

które jedyne grając kulka szafirowa pozwalają grać do tańca bez przerwy

ostatnie nowości: **TANGO**

15 różnych tango, One step, Two step, Puppchen i t. d. nadeszły.

Specjalny Skład Pathéfonów

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 118, I-sze PIĘTRO. 707

Za gotówkę Na raty Wynajem

Założona w 1885 roku.

Mechaniczna Fabryka wyrobów drzewnych i Stolarska

AUGUST ZILKE,

Łódź, Jaliasza Nr 36, telefon 8-55

poleca:

różne swoje budowlane i meblowo-stolarskie roboty. Urządzenia biurowe i sklepowe, posadzki i podłogi sztabowe. Forniry, skrzynki pocztowe, deszczulki do nawijania i opakowywania towarów, wióry i t. p. Stale posiada na składzie poręcze, listwy do obijania podłóg, kielsztosy i listwy kielowane z różnych gatunków drzewa i różnych profili. Dykty z różnego drzewa i różnej grubości; lopaty piekarskie, Stoliki do kart, Stoliki do herbaty, kopiowania, do maszyn do pisania. Drabiny marsarskie. Skrzynie do futer. Specjalność: Jadalnie i urządzenia mieszkań. Przyjmują się roboty na maszyny do obróbki drzewa. 629

Szkoła Artystyczno-Rzemieślnicza

Heleny Wężykówny

ulica Bługa Nr 95 3553

Przyjmuje zapisy codziennie od godziny 10 do 2-ej i od 5-7. Szkoła przygotowuje nauczycielki robót i słoju (patenty), poza-tem daje możliwość uczenia się specjalnie jednego przedmiotu.

BAŁUCKI LOMBARD PRYWATNY

zawiadamia, że dnia 2 marca 1914 r. i dni następnych w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zgierskiej Nr. 64, poczynając od godziny 10-jej rano, sprzedane będą przez licytację nie prolongowane we właściwym czasie zastawy. Zastawy wyżej wymienione składają się z wyrobów złotych i srebrnych, drogich kamieni, pereł, zegarków kieszonkowych, wyrobów platerowanych, z maszyn do szycia oraz różnych przedmiotów i towarów.

Z rozpoczęciem licytacji prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych miejsca mieć nie będzie, ktoby jednak takowe życzył sobie prolongować nadal, winien to uskatecznić na dni parę przed rozpoczęciem licytacji. 505

WŁ. JANISZEWSKA

Przejazd Nr 16 (naprzeciw placu „Cyklistów”).

GALANTERYJA

DAMSKA I MĘSKA.

Sklep zaopatrzony w różne przedmioty galanteryjne.

Rozsule męskie i krawaty.

GUSTOWNE BLUZKI z własnej pracowni.

Drożyzna mięsa

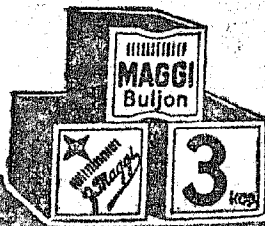
daje się obecnie wszystkim we znaki. Unika jej każda gospodyni, używając rosół, potrzebny do zup, sosów, jarzyn, ragoût i t. p., z buljonu **MAGGI**ego w kostkach.

Jedna kostka za 3 kop. daje kwatorkę silnego rosółu.

Żądacie wyraźnie buljonu **MAGGI**ego w kostkach

z marką ochronną „krzyż gwiazda”.

Wszędzie do nabycia.



Wielka oszczędność!!!
BRYKIETY „ILSE”

z węgla brunatnego poleca „Union” Tow. Węgla w Berlinie.

UWAGA: nie porównywać z drugorzędniemi brykietami brunatniemi i z brykietami czarn. z mialu węgla. O składach detalicznych, posiadających brykiety „ilse” informuje reprezentacja na Łódź

Józef Zaborowski, Łódź, Wólczajska 41
Telef. 15-72. 627 Telef. 15-72.

Najlepsze krajowe i zagraniczne piwa

Towarzystwa Akcyj. Browarów Parowych

„HABERBUSCH & SCHIELE”

Warszawa

Pilzeńskie

Jeden 5-litrowy syfon rubli 1,60 kop.

„ 10 „ „ „ 3,20 „

KULMBACHSKIE

Jeden 5-litrowy syfon rubli 1,70 kop.

„ 10 „ „ „ 3,40 „

Pierwszego Akcyjnego Browaru „Zdrój Cesarski” w Pilźnie (Czechy)

Oryginalne Pilzeńskie Jeden 5-litrowy syfon rb. 4,50

„ 10 „ „ „ 9,—

Pierwszego Akcyjnego T-wa w Kulmbach (Bawaryja)

Oryginalne Kulmbachskie Jeden 5-litrowy syfon rb. 4,50

„ 10 „ „ „ 9,—

z dostawą do prywatnych domów bez zastawu,

Reprezentant na Łódź i okolice **Edward Lorentz.**

Przejazd Nr 751. 14. Te-33. 4277

Towarzystwo „Lutnia”

poszukuje od 1-go lipca (najpóźniej od 1-go października

LOKALU,

składającego się z dużej i wysokiej sali oraz kilku pokojów. Położenie możliwie w środku miasta. Oferty lub propozycje ewentualnego urządzenia lokalu w nowowznoszonych budowlach uprasza się nadsyłać pod adresem Zarządu Tow. „Lutnia”, Piotrkowska Nr. 108. 761

Polski Hurtowy Skład Mąki
 poleca dla pp. sklepowych wszelkie gatunki ośyjskich
 i polskich firm, po bardzo przystępnej cenie
W. ŚLIWERSKI i S. STAWICKI
Staro-Zarzewska № 62
 wejście z ulicy Grabowej w podwórzu. 118

NAJTAŃSZE KRAJOWE WZAJEMNE
 TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN NA ŻYCIĘ
WZAJEMNA POMOC
 POLISY BEZSPORNE od Rs. 500 do Rs. 5000
 TEL. 18-73.
 WARSZAWA WŁODZIEMSKA

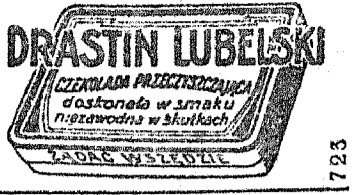
Mamy zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że po śmierci **ś. p. Bolesława Stefańskiego, ZAKŁAD DEKORACYJNO-MALARSKI** w Łodzi przy ul. Wólczńskiej № 63 prowadzony będzie nadal bez zmiany pod firmą
„B. Stefański“
 Zakład zatrudnia dotychczasowych uzdolnionych pracowników, stosować będzie ostatnie nowości w technice malarskiej i w doborze najświeższych wzorów, zarówno krajowych, jak i zagranicznych i będzie gwarantować używanie dobrych materiałów przy możliwie niskich cenach.
 W szczególności polecamy się z kosztorysami na dokładne wykończenie, tak miejscowe, jak i zamiejscowe nowych budowli mieszkalnych, fabrycznych oraz na odnawianie kościołów.
 Przeszło dwudziestoletnia działalność zakładu pozwala nam i na przyszłość liczyć na poparcie licznej stałej klienteli
 Z poważaniem
Aniela Stefańska i S-ka
 Łódź, ul. Wólczńska 63, Telef. 29-05. 494

Lecznica Widzewska lekarzy specjalistów
 dla przychodzących Główna 51 (róg Widzewskiej) tel. 30-83).
 Dr. Kerschner choroby dziecięce 11 i pół do 1. Dr. Wołyński — uszu, gardła i nosa od 12 do 1. Dr. Fried — wewnętrzne od 6 do 7 i pół. Dr. Fakusowski — chirurgiczne od 11 do 12 i pół. Dr. Frydo — kobiece i akuszer od 12—1. Dr. Trautenberg — weneryczne i skórne od 11 i pół do 12 i pół i od 5 i pół do 6 i pół. Dr. Goldstein-Poljak okulista od 6 i pół do 7 i pół
 Analiza, szczepienie ospy, badanie mamek.

Porada 50 k.

Zjednoczone fabryki
Wyrobów Ogniotrwałych
 dawniej **C. KULMIZ**
 Towarzystwo z ograniczoną poręką.
 Główna fabryka: Smarau pod Wrocławiem, założona w r. 1850
 Oddział fabryk: Mark-Redwitz w Bawarii i Halbstadt (Czechy).
 Wyroby na wielokrotnych wystawach premiiowane.
Ogniotrwałe wyroby wszelkiego rodzaju
Cegły szamotowe i Kinasowe,
Cegły odporne na działanie kwasów,
Płyty i Murki.
 Roczna reprodukcja około 120 milionów kgr. formowanych przedmiotów.—Robotników obecnie około 1500.
 Reprezentant na Łódź i okolice:
B. Łoziński, Łódź—Pasaż-Szuica № 3,
 Telefon 547. 329

KRAJOWA FABRYKA
konserw i jarzyn
T. hr. POTOCKIEGO
 w Stradze pod Warszawą.
Filia w Łodzi, Pańska 99. Telef. 19-63
 poleca WW.PP. znaną higieniczną kwaszoną kapustę i ogórki, które na zamówienia pisemne i telefoniczne dostarcza do domów prywatnych i sklepów. Za dobroć towaru tylko wtedy gwarantujemy, jeżeli jest opatrzony naszą marką fabryczną i wszelkie inne uważamy jako fałszyfikat. 542



DRASTIN LUBELSKI
 Fabryka kwiatów sztucznych
Elżbiety Kieffer
 Warszawa Długa nr. 47
 poleca kwiaty balowe, do kapeluszy i ozdoby do głowy. Nagrodzona na wystawie „Królestwo Mody“ złotym małym medalem. 665

Uwagze chorych
 poleca się **FAGOSOL** środek przeciw chorobom dróg oddechowych, uznany jako ostatni wyraz nauki i zalecany przez powagi lekarskie
FAGOSOL
 leczy szybko i radykalnie **KASZEL, BRONCHIT, KOKLUSZ, KATARY PŁUC.**
 Znakomite wyniki przy leczeniu suchot płucnych.
 Tysiące podziękowań od osób wyleczonych. Dostać wszędzie. 807

Odciski
ARAGO
 brodawki, zgrubiałąskórę
 usuwa najskuteczniej znane i nagrodzone
 Wielkim Złotym Medalem w Paryżu
ST. GÓRSKIEGO w Warszawie
 Leszno № 12. Cena 35 i 60 kóp
 Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gładyator. 1825

DLA DYABETYKÓW
 cierpiących na cukrzycę
 495 znane ziółko
„BELINA“
 poleca apteka St. Wągrowskiego i A. Kadecza.
Chłodna 16 w Warszawie.
 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
 Wysyła się za zaliczeniem.

KAZIMIERA
Jarocińska
 121 PIOTRKOWSKA 121
 Poleca w dobrym gatunku po cenach niskich **serdaki, halki, bieliznę trykotową ciepłą, rękawiczki, pończochy, skarpetki**
Gietry,
Koszule dzienne,
Wielki wybór krawatów.
Hafty, gipiury,
Walansjony,
Wstążki. 323
Guziki ręcznej roboty,
Chustki orenburskie.
Watolina, wata. 542

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
i GALANTERYI
Florentyny Chlebowskiej
 ul. Zielona № 33, (Zielony Rynek)
 ma zaszczyt polecić Szanownej swojej Klienteli duży wybór galanterii damskiej i męskiej po cenach bardzo niżonych. Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, także żalobne kapelusze na składzie. 5355

Dyplom Akademii Naukowo-Kosmetycznej w Paryżu,
Gabinet Leczniczo-Kosmetyczny
 Usuwanie brodawek, wągrów, poprawa kształtów, piegów e. t. c. Wszelkie zabiegi upiększające aparatami elektrycznymi najnowszej systemu. Specjalność, regeneracja trwała i rekoloryzacja siwych włosów bez użycia farby.
Doktorowa Frydowa Cegielińska № 4, Tel. 8-42.
 Tel. 8-42. od 11 do 2 i od 4 do 7-jej. Tel. 8-42.
TYLKO DLA PAŃ 4163

Najwyższe nagrody za „RADICAL“

Maść „RADICAL“ 435
najlepszy środek od reumatyzmu, łamania w kościach, wyrzutów, świerzby, egzemy (liżai), skrofufów, zapalenia pokarmowego płersi, hemoroidalnych cierpień, ran ciętych, stłuczeń i innych zastarzałych chorób skórnych i ran.
 Za „RADICAL“ nadesłano mnóstwo podziękowań listownych od pacjentów i odezw Lekarzy, kopie takowych w osobnych broszurach ze sposobem użycia rozdają i wysyłają się bezpłatnie.
 „RADICAL“ sprzedaje się w Kantorze, Filii, oraz w większych aptekach i składach aptecznych w stołkach po Rb. 1, 2 i 3. Wszelkie zamówienia uskutecznią się natychmiast i za zaliczeniem pocztowym. Przesyłka na koszt odbiorcy. Przy kupnie zwracać uwagę na całość etykiety i stempl z napisem na dnie każdego stołka „RADICAL“ T-wa B-ci Santirów. Skład centralny: Warszawa, Nowogrodzka 27. J. Polaczek. Tel. 71-94, Filia Łódzka, ul. Piotrkowska 10. Tel. 24-91.

Ważne dla każdego.
 Mechaniczna pracownia form do obuwia najnowszych fasonów, oraz dorabianie form do niekształtnych nóg. **Czarnomski i S-ka, Pańska 46.** Towar gotowy na składzie. Ceny B. przystępne 417

Komisya Likwidacyjna
Towarzystwa Spożywczego „Oszczędność“
 przy ul. Składowej w Łodzi
 zawiadania członków i interesowanych, że sprawę likwidacji tegoż ukończyła i wskutek tego niniejszem wzywa panów członków tegoż T-wa „Oszczędność“ — właścicieli pełnych członkowskich wkładów na **Ogólne Zebranie** członków odbyć się mające w d. 9.22 lutego b. r. o godzinie 5-jej po południu w mieszkaniu mojem przy ulicy Skwerowej № 22.
 Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej; 2) postanowienie co do dalszego zakresu Towarzystwa; 3) ewentualny rozdział pozostałych funduszy.
 Obecni mogą być tylko okazitelem fińskich kwitów udziastowych, a nieposiadający takowych na zebranie wpuszczani nie będą. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą wskutek braku adresów. 1526
 Członek kom. likw. **W. Ostrowski.**

Wrocław 6 minut od dworca głównego
Hotel de Rome Ul. Albredta 17 Róg Bischof-Str.
 Tel. 777
Spokojnie położone w centrum miasta!
 Niedaleko głównej poczty. Mówią po polsku.
 Wyborne kuchnia! Doskonałe oryginalne Piłzeńskie!
 Pierwszorzędno urządzone. Pokoje od 2 do 4 marek.

WAŻNE DLA PAŃ! **WAŻNE DLA PAŃ!**
 719 **FABRYKA KAPELUSZY**
Zjednoczonych Kapeluszników w Warszawie, Długa nr. 25.
Wielki wybór fasonów. Ceny fabryczne.
 Zwracamy uwagę Szan. Klienteli, iż tili nie posiadamy.



Nie dajcie się oszukać!!!
 Palmę pierwszeństwa zdobyły znane powszechnie angielskie patentowane
Gumki do obcasów „DERMATINE“
 z marką ochronną, przedstawiającą głowy „Psa i Kota“
 albo w uznane zostały
ZA NAJLEPSZE I NAJPRAKTYCZNIJSZE
 UWAGA! Z powodu pojawienia się lichych fasyfikatów rażąco podobnych do gumek „Dermatine“, należy przy zakupie zwracać na znajdującą się na odwrotnej stronie gumki markę ochronną: głowy „Psa i Kota“.
 Wyłączny przedstawiciel

P. RAJNER, Warszawa, Służewska № 4. Tel. 87-51

Sprzedaż hurtowa w Łodzi: Ch. Mendrowski, ul. Podrzeczna № 15, w Warszawie F. R. Kotowicz, ul. Kopernika № 28. Telefon 191-71. 777

Uważajcie na markę ochronną: głowy „PSA I KOTA“.

Instytut de Beauté de M-lle Milakowska
 (Zawadzka № 6)
 (uczenica prof. Archambeau w Paryżu)
 Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków. Hygieniczne pielęgnowanie i odmladzanie cery
TWARZY
 Usunięcie zmarszczek, wgrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszego wynalazków. Opieka lekarska. Przyjęcia od 11—1 i od 3-jej do 7-jej wieczór. 442

Dr. Leon Wacław Olszewski
 Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszec. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4—8 po poł. 3039

Dr. Wacław Bernard
 choroby weneryczne dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9—1 i 5—8).

Dr. W. Dutkiewicz
 Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, ul. Hawrota № 1, róg Piotrkowskiej. 9—12 i 5—8. panie 4—5.

Dr. Jelnicki
 Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych. ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1181

Dr. W. Wojciechowski
 powrócił. Mieszka obecnie, ul. Ciemna № 4. Choroby wewnętrzne i dzieci. Przyjmuje od 8 rano do 11 i od 4 do 8 pp. 564

Dr. med. Bolesław Kow
 PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62 choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 po poł

Lecznica dentytorska
Lek. dent. St. Dąbrowskiego
 ul. Rozwadowska № 1 (róg Piotrkowskiej). 653 Czynna od 9 rano do 8 wieczór.

Dr. med. W. KOTZIN
 powrócił. UL. PIOTRKOWSKA 71. Choroby serca i płuc. Przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 po poł. № telefonu 21—18. 2597

Lekarz-Dentysta
PIOTR WŁODARSKI,
 ul. Piotrkowska № 113. Przyjmuje od 9 r. do 7^{1/2} w. 278

Masazysta-Hydropata
 w domach wykonywa masaż i wszelkie zabiegi wodo-lecznicze. Polecam się łaskawej pamięci W. W. P. Doktorów S. Koziołki, Targowa 54, m. 8 przy Wodnym Rynku. 530

Dr. Zygmunt Ligowski
 Konstancjowska 31. Choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje do 9 rano i od 2—5 po południu. 271

PEŁCZER z Buska
 po długoletniej praktyce w szpitalach chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje codziennie w Łodzi, Aleksandrowska nr. 57 R. Kaszyński. Porada 30 k. (Przy syphilisie stosowanie frykcyj.)

POLECAM
 hafty kaliekie i szwajcarskie firanki, sztory, portyery, pończochy i skarpetki, Resztki na kostiumy i bluzki, żaboty oraz szale damskie haftowane. Musle de lain. Ceny fabryczne Wielki wybór. Andrzejka 44 m. 2. 259

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe
40 Mikołajewska 40

przyjmuje członków i udziela pożyczek do wysokości 600 rb. Przyjmuje również wkłady oszczędnościowe, od których płaci: na każde żądanie 4%, z 3-miesięcznym wymówieniem 4^{1/2}%, z półrocznym 5% i z rocznym 6%, licząc procenty od dnia włożenia. Biuro otwarte jest codziennie od godziny 10-jej rano do 3-jej południu, oprócz tego we wtorki, czwartki i soboty od godziny 6-jej do 8-jej wieczorem. 769

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

Ewangelicka № 15 Ewangelicka № 15
XI-te Zwyczajne Ogólne Zebranie
 odbędzie się dnia 13-go Marca r. b., w piątek, o godz. 6-jej wieczorem w Sali „Männergesangverein“ przy ulicy Piotrkowskiej № 243

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie za rok 1913
 - a) raport Komisji Rewizyjnej
 - b) zwolnienie Zarządu od odpowiedzialności
 - c) podział czystego zysku
- 2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1914
- 3) Wybory
 - a) 2 członków Rady (Z kolei występują pp.: Ad. John i R. Bennich)
 - b) 1 członka Zarządu. (Z kolei występują p. Paweł Sanne)
 - c) 3-ch rewizorów i 3-ch kandydatów na rewizorów.

(Stosownie do Ustawy, występują: całkowita Komisja Rewizyjna, a mianowicie: pp. Edw. Jezierski, W. Beeck i O. Längen, jako rewizorzy i pp. W. Hannemann, Th. Fiedler i R. Szatke jako kandydaci).

Ażeby zebranie doszło do skutku, uprasza się jaknajusiłniej wszystkich pp. członków o łaskawe punktualne przybycie.

Zarząd.

Odnaczona Złotym Medalem na Wystawie w Rostowie
Warszawska szkoła kroju i szycia Apolonii Kopydłowskiej
 dyplomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni, szkół. Nauka gruntowna i prędką, prowadzona dwoma systemami; uczenice nabierają wprawy i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Zapis uczenie w każdym czasie. Sprzedaż form papierowych, żurnali i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostiumy do krajania i pasowania. Dla pracujących kursy wieczorowe za opłatą tygodniową.
 Teraz ul. Piotrkowska Nr. 154. Dawniej ulica Piotrkowska № 115. Filia: Bałuty ul. Aleksandrowska 40. 626

HACELLE
 Z MARKA FABRYCZNA
 oryginalne Leonhardta zawsze najlepsza polecają: Krzysztof Brun i Syn Warszawa, Płoc Teatralny.

E. SZMITT
 Piotrkowska 167.
 Ceny najniższe. Towar lepszy

Przeciw kokluszowi, przy kaszlu, nstmie, emfizemie, katarach krtań, oskrzeli i chorobach płuc, wzbudza apetyt. Uspokaja nerwy, „Kesulin“ aptekarza I. Saskiego, w Brześciu Lit. Pozwolenie Rady Medycznej za № 847. Grand Pix w Hadze. — Cena fiakonul 1 rb. Zadać wszędzie. — W Łodzi u Spiessa 1369—1

Młody energiczny
 uzdolniony biuralista z ładnym charakterem pisma, oboznany z rachunkową, obsługą handlową, przyszkolony zaraz odpowiedniego zajęcia na stałe lub na godziny. Wymagania bardzo skromne. Oferty w adm. „Rozwoju“ sub. „Pracowity“ 106

Rutynowany 600
NAUCZYCIEL
 udziela lekcji gry fortepianowej, śpiewu solowego i przedmiotów teoretycznych raz w tygodniu w Zgierzu. Wiadomość w cielnicy p. Kopydłowskiej tamże.

DO WYNAJĘCIA
 sklep kolonialny, Pokój i kuchnia od 1 kwietnia r. b. również 2—3 pokoje z kuchnią, z wygodami i światłem elektrycznym od 1 kwietnia r. b. Wólczańska № 184. 448

Lecznica dla przychodzących chorych

ul. Piotrkowska № 17 (dom przechodni) ul. Zachodnia № 52. Tel. 35-58.

Lekarze ordynujący	Specjalność	Dnie przyjęcia w lecznicy	Godziny
Dr. Altonberger O.	ch. gardła, nosa i uszu	poniedziałek, środa, sobota wtorek, czwartek, piątek	9-10 3-4
Dr. Artylikiwicz O.	ch. kobiece i akuszerya	codziennie prócz wtorku i piątku	2-3
Dr. Bernard W.	ch. weneryczne i moczopł.	poniedziałek, środa, piątek wtorek, czwartek, sobota wtorek i piątek	1-2 7 ^{1/2} -8 ^{1/2} w. 12-1
Dr. Brabander T.	ch. kobiece i akuszerya	poniedziałek, środa, piątek	7-8
Dr. Brzozowski K.	ch. kobiece i akuszerya	wtorek i piątek	2-3
Dr. Czapliński B.	ch. gardła, nosa i uszu	wtorek, czwartek, piątek poniedziałek, środa, sobota	10-11 3-4
Dr. Datkiewicz W.	ch. weneryczne i skórne	wtorek, czwartek, sobota poniedziałek, środa, piątek w niedziele i święta	1-2 7 ^{1/2} -8 ^{1/2} w. 9-10 r.
Dr. Dunin-Wąsowicz	ch. dzieci	poniedziałek, czwartek, sobota	3-4
Dr. Garliński W.	ch. oczu	codziennie prócz niedzieli	9-10
Dr. Gloger R.	ch. kobiece i akuszerya	wtorek, czwartek, sobota	7-8 w.
Dr. Goldberg H.	chirurgia	poniedziałek, środa, sobota	4-5
Dr. Goldenberg A.	ch. kobiece	poniedziałek codziennie	8-9 7-8
Dr. Gromski	ch. dzieci	codziennie	12-1
Dr. Gundlach	ch. wewnętrzne i dzieci	czwartek, piątek	6-7
Dr. Jasiński E.	chirurgia i kobiece	środa i sobota	10-11
Dr. Jokiel J.	ch. wewnętrzne i dzieci	poniedziałek, środa, piątek niedziela	7-8 10-11
Dr. Lewinson St.	ch. wewnętrzne	wtorek i czwartek poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek środa i sobota	7-8 1-2 5-6
Dr. Lipiński Klem.	ch. wewnętrzne i dzieci	codziennie prócz niedzieli	10-11
Dr. Llibiszowski E.	ch. wewnętrzne	codziennie prócz niedzieli	1-2
Dr. Łuczyci B.	ch. nerwowe	środa i sobota	1-2
Dr. Ługowski Z.	ch. kobiece i akuszerya	codziennie	11-12
Dr. Marks M.	ch. kobiece i chirurgia	poniedziałek i czwartek	6-7
Dr. Michałski J.	ch. oczu	codziennie prócz niedzieli	3-4
Dr. Michałski Ł.	ch. kobiece i akuszerya	niedziela, poniedz., czwartek, sobota	12-1
Dr. Mittelstaedt E.	ch. wewnętrzne i nerwowe	wtorek i piątek	4-5
Dr. Olaszewski L.	ch. wewn., żołądka i kiszek	poniedziałek codziennie prócz niedzieli niedziela	10-11 2-3 5-7
Dr. Osiecki T.	ch. wewnętrzne i dzieci	środa sobota	6-7 7-8
Dr. Rosiewicz J.	ch. wewnętrzne i dzieci	codziennie	11-12
Dr. Rueger H.	ch. wewnętrzne i dzieci	poniedziałek, wtorek, sobota	6-7
Dr. Sadkowski H.	ch. wewn., żołądka i kiszek	codziennie prócz niedzieli	9-10 12-1
Dr. Skusielowicz F.	ch. weneryczne i skórne	wtorek, czwartek, sobota, niedziela poniedziałek, środa, piątek	8 ^{1/2} -9 ^{1/2} w. 12-1
Dr. Sonnenberg G.	ch. weneryczne i skórne	poniedziałek, środa, piątek, niedziela wtorek, czwartek, sobota	10-11 8 ^{1/2} -9 ^{1/2} w.
Dr. Tomaszewski A.	chirurgia i ortopedia	wtorek i czwartek	3-10
Dr. Watten I.	chirurgia	piątek	5-6

Dyżury nocne, analizy, szczepienie ospy, badanie mamek
Cena za poradę 50 kop.



NIE ZANIEDBUJUCIE NIGDY PRZEZIEMIENIA
I ZAŻYWAJUCIE NATYCHMIAST
TRISAN DE HOMMELA
PRZY KASZLU, CHRYPCIE, KATARZE I WOGÓLE CHOROBAK
ORGANÓW ODDECHOWYCH I GARDLANYCH.
PROSIMY ŻAĆ IMIE DE HOMMELA.

GILZY

uznanej dobroci fabryki T. Walkowskiego w Częstochowie
do nabycia w składzie tytoniowym H. Ansorge, Łódź, Piotrkowska № 9. 709

Wyższa szkoła kroju i szycia

„Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie — złotym medalem
w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego
i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania.
Dla początkujących przygotowujemy kurs szycia. Przy szkole duża
pracownia sukien, gdzie uczenie nabierają wprawy i gustu. Po zło-
żeniu egzaminu w Cechu uczenie otrzymują patenty cechowe lub
świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod oso-
bistym kierunkiem właścicielki. 3458

Na miejscu duży wybór manekinów.

Skład win

M. D. OKOJEWY

Dzielną № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie

ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, za-
twierdzone przez rząd za Nr. 3478, Wino żołądkowe, za-
stawiane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy cho-
robach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza
świadectwo, wydane przez starszego lekarza szpitala Czer-
wonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane
Wino żołądkowe № 7 w żadnych innych składach niema
jak tylko w składzie win M. D. OKOJEWY, Dzielną № 11.
OLIWA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

ZWIERZYNIĘC G. Bołko, Piotrkowska 117

Rządka okazyal

Tylko jeden raz w niedzielę, 22 lutego
ceny zmniejszone do połowy. Dla do-
rosłych 25 kop. Dzieci i uczniowie 15 k.
Tylko w tę niedzielę pokazują w Łodzi
urodzone dwa male lwy. **Przyjdź-
cie zobaczyć ulubieńców zwierzyńca:
Toska i Mona-liza.** Tylko połowę
ceny i tylko w tę niedzielę. Karmienie
zwierząt o godz. 9 wiecz. 618

Skład wędlin

J. KIJAKA

Widzewska nr. 127, tel. 27-02.

Filia: Piotrkowska 71, tel. 30-17.

Przy Mił salon dla śniadań i kotacyl.

UWAGA: Prócz tych sklepów żadnych innych nie posiadamy.

BAR „EXPRESS”

Ul. Piotrkowska № 14

Poleca śniadania po 25 kop., smaczne obiady z 5 dań po 50
kop. Podczas obiadu koncert od 12 do 5-ej. Kolacje à la
carte. Od godz. 7 do 1 i pół w nocy koncert. Różne trunki
krajowe i zagraniczne i likiery po niskich cenach. W niedziele
i czwartki flaki. **Gabinety z oddzielnym wejściem.**
Z poważaniem ZARZĄD.

3 POKOJE

z kuchnią 30

na 1-em piętrze z wygodami.
Pokoje kawalerskie na 3-em pię-
trze z oddzielnymi wejściami —
do wynajęcia od 1 kwietnia r. b.

Spacerowa № 41.

(Promenada).

Akumulatory

z całym urządzeniem, także dy-
namo-maszyny różnej wielkości
tanie do sprzedania. 586

Juliusza 37, K. Drzewiński.



P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić PP. m. Łodzi i okolicy, iż otworzyliśmy pod Firmą

BRACIA IGNATOWICZ

przy ulicy Piotrkowskiej № 96, dom „Siemensa”

Skład win, towarów kolonialnych, delikatesów i owoców.

Prosząc uprzejmie o łaskawę poparcie naszego przedsiębiorstwa przez zaszczytanie nas swymi zleceniami,
polecamy się łaskawym względem.

Z poważaniem **Bracia Ignatowicz.**